

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

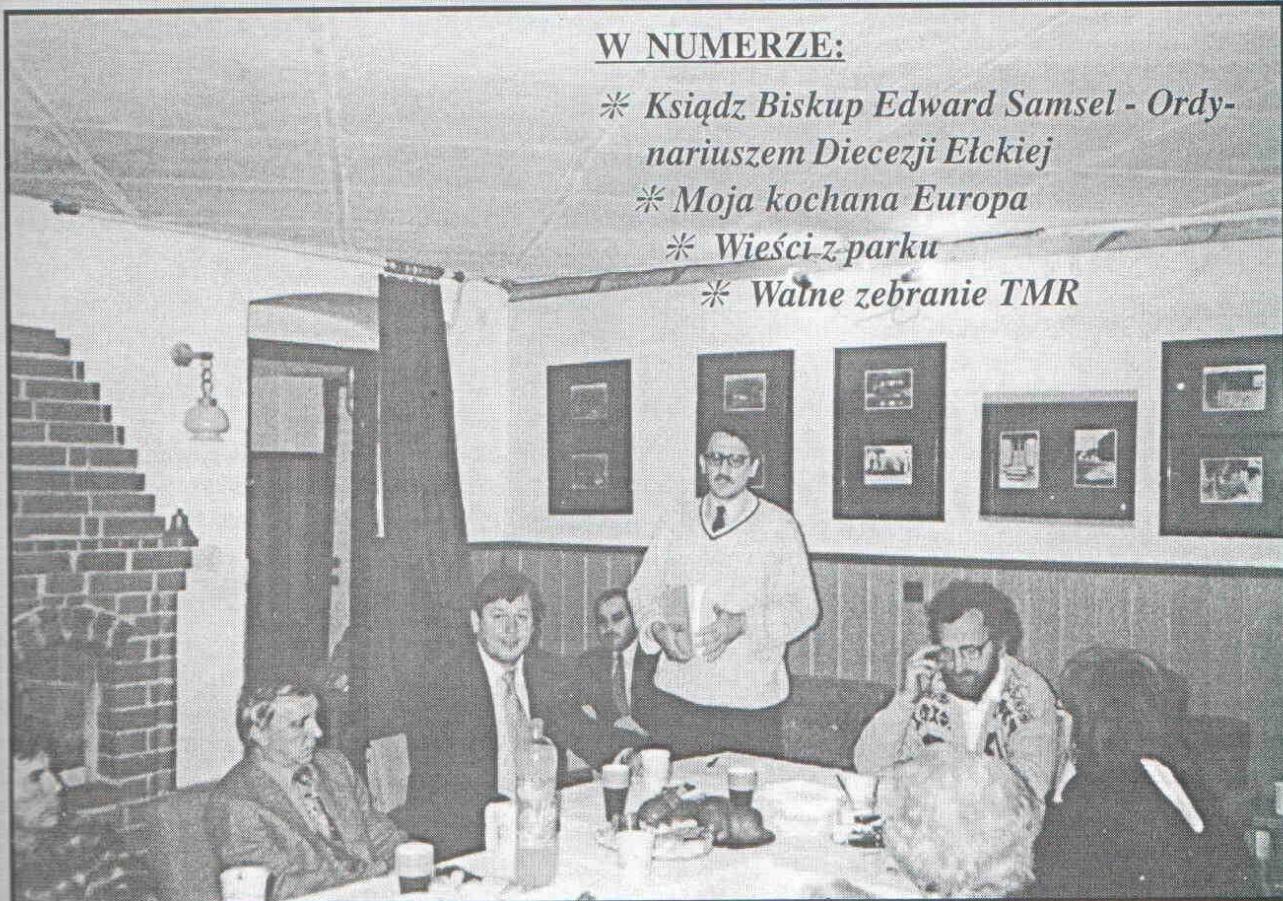


Rajgrodzkie ECHA

* ROK XI * NR 11 (129) * LISTOPAD 2000 R. * CENA 1 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE:

- * *Ksiądz Biskup Edward Samsel - Ordynariuszem Diecezji Elckiej*
- * *Moja kochana Europa*
- * *Wieści z parku*
- * *Walne zebranie TMR*



BUDOWA GIMNAZJUM ROZPOCZĘTA!



RUSZYŁA JUŻ BUDOWA GIMNAZJUM

W dniu 24 października 2000 r. w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie odbył się przetarg ofert wykonawców jednej z największych inwestycji w dziejach Rajgrodu, jaką jest budowa obiektu gimnazjum. Do przetargu stanęło dziewięciu oferentów. W większości były to firmy budowlane z północno-wschodniej Polski, które po zapoznaniu się z projektem gimnazjum i jego kosztorysem złożyły oferty cenowe, czyli deklarowane kwoty finansowe, za jakie są w stanie pobrać gimnazjum według projektu. Komisja przetargowa w składzie: Jarosław Kuczyński - przewodniczący, Zbigniew Koniecko - zastępca przewodniczącego, Jan Wojewoda - sekretarz, oraz członkowie: Jerzy Pieńczykowski i Waldemar Kielczewski - wybrała ofertę Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Usługowo - Handlowego "ROBEX" sp. z o.o. z Elku. Firma "ROBEX" zaofერowała, że rajgrodzkie gimnazjum zaprojektowane przez Suszyńskiego pobuduje za 5.300.000 zł. Nie była to najniższa z oferowanych kwot, ale o wyborze firmy "ROBEX" zadecydowały również tzw. punkty dodatkowe; m. in. za doświadczenie w podobnych budowlach. Komisja przetargowa swą decyzję o wyborze firmy "ROBEX" podjęła w dniu 30 października.

W dniu 14 listopada 2000 r. w UM w Rajgrodzie nastąpiło podpisanie umowy zawartej pomiędzy Zarządem Miasta Rajgrodu i Zarządem Spółki z o.o. "ROBEX" dotyczącej budowy obiektu rajgrodzkiego gimnazjum. Wartość kontraktu opiewa na kwotę 5 mln 700 tys. zł (do ceny przetargowej dodano podatek VAT). Umowa zawiera również klauzulę mówiącą o rewaloryzacji według wskaźnika inflacyjnego. Zakładając, że w sierpniu 2002 r. budynek gimnazjum zostanie oddany do użytku szkolnego, koszt tej inwestycji powinien zamknąć się kwotą 6 mln zł (sześćdziesiąt miliardów starych złotych). Przypominamy, że budynek gimnazjum zaplanowany został jako kompleks składający się z trzech zasadniczych części: budynku dydaktycznego (12 sal lekcyjnych i pracowni przedmiotowych, pokój nauczycieli, gabinet dyrektora, poczekalnia), sali gimnastycznej (od strony Operto-

wa) i pawilonu stołówkowo-kuchennego (na parterze) z biblioteką i czytelnią (na piętrze). Całość zostanie pobudowana nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego (zachowując pięćdziesięciometrową strefę wolną od zabudowy od linii brzegowej). W tym miejscu teren jest wypiętrzony do kilku metrów nad poziom lustra wody, z okien przyszłego gimnazjum będzie



wspinały widok na Górę Zamkową i starą część Rajgrodu, gdzie na horyzoncie rysują się strzeliste kościelne wieże. Gimnazjum położone będzie w nowej części miasta, prawie w środku osiedla Rongart. Ze strony inwestora (Zarządu Miejskiego w Rajgrodzie umowę podpisali: burmistrz - Zygmunt Dziaździak i zast. Burmistrza - Jarosław Kuczyński; ze strony wykonawcy (firmy "ROBEX"): prezes - Tadeusz Grygo i członek Zarządu "ROBEX"-u - Stanisław Tylman. W ostatnich negocjacjach i podczas podpisywania umowy obecni byli również: Mieczysław Konopko - kierownik budowy z ramienia firmy "ROBEX", a także ze "strony rajgrodzkiej": Zygmunt Tarnacki - dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie, Halina Piotrowska - skarbnik UM, Janusz Sobolewski - członek Zarządu Miejskiego i Maria Fliszewska - redaktor "Rajgrodzkich Ech".

Zarząd Miasta postanowił zaciągnąć kredyt bankowy w wysokości 3 mln zł. Zgodnie z obowiązującym prawem zostanie wybrany bank, który przedstawi najkorzystniejszą ofertę. Drugą część kwoty niezbędnej do pobudowania gimnazjum zamierza się wygospodarować z funduszy własnych gminy, z dotacji Ministerstwa Finansów i z Podlaskiego Kuratorium Oświaty, a dofinansowanie budowy sali sportowej powinno pochodzić z Totalizatora Sportowego. Intencją władz samorządowych jest pozyskanie sponsora, który zainwestowałby stosunkowo dużą gotówkę. W zamian korzystałby z obiektu gimnazjalnego w okresie wakacyjnym. Położenie gimnazjum czyni z niego w okresie letnim doskonałą bazę sportowo - turystyczną.

inf. wł.



NOWE DROGI W GMINIE

W dniu 7 listopada 2000 r. odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zarządu Miejskiego w Łazarzach. Miało to związek z odbiorem drogi, która została wyasfaltowana w październiku b.r. do istniejącego już odcinka asfaltowego dodano nowy o długości 858 m. i tym samym zakończono inwestycję rozpoczętą przed kilku laty. Wykonawcą była firma UNIDROG z Grajewa, która wygrała przetarg za kwotę 79870,69 zł. Przetarg organizował i nadzór nad wykonaniem prowadził Powiatowy Zarząd Dróg w Grajewie, ponieważ jest to droga powiatowa.

Również w tym roku została wykonana droga żwirowa prowadząca z Mieczy w kierunku łąk biebrzańskich. Żwirowanie wykonało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo – Mostowych z Grajewa, za kwotę 45 tys. zł.

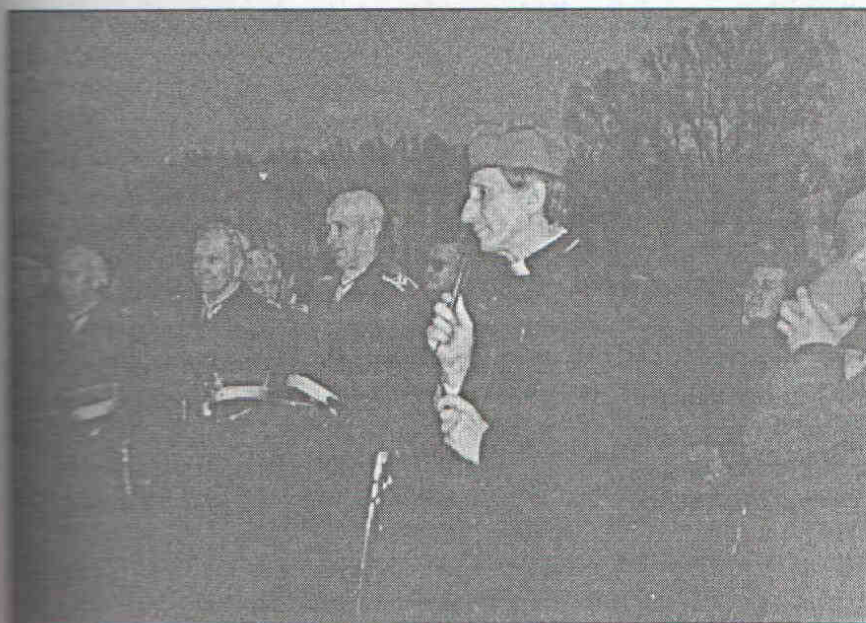
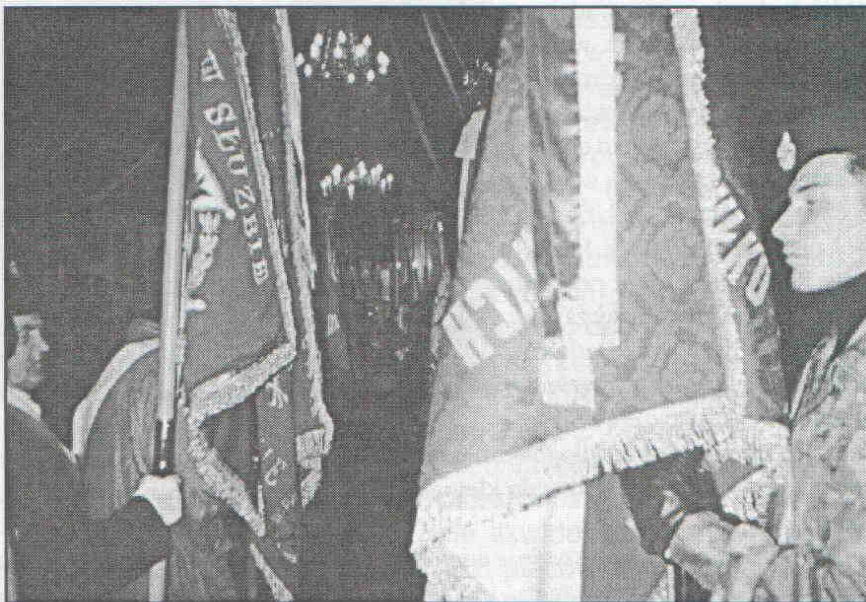
Jest to droga gminna i pieniądze na ten cel pozyskano z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa.

inf.wł.



W ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości w gminie Rajgród odbyły się w Rydzewie i w Mieczach. W parafii Rydzewo odbyły się uroczystości poświęcone 80 rocznicy mordu dokonanego przez bolszewików w dniu 23 sierpnia 1920 r. pod wsią Miecze. Biskup Elcki – ks. dr Edward Samsel odprawił Mszę św. w intencji pomordowanych Polaków. Rys historyczny do wydarzeń sprzed osiemdziesięciu lat przedstawił, przybyły z Różana, Jan Mieczysław Żytowiecki. W czasie Mszy św. program artystyczny o treści patriotycznej przedstawiła młodzież z LO w Orzyszu, zaproszona przez miejscowego proboszcza. Po Mszy św.



wszyscy pojechali na miejsce pamiętnego mordu pod wsią Miecze. Na terenie byłej żwirowni jest pamiątkowa płyta nagrobkowa i krzyż. Wieńce i kwiaty złożyli: młodzież i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Mieczach i Gimnazjum w Rajgrodzie, kombatancki i samorządowcy z burmistrzem Rajgrodu Zygmuntem Dziądziakiem i starostą powiatu w Grajewie Henrykiem Poślednikiem na czele. Jego Ekscelencja, Ksiądz Biskup E. Samsel, zaprosił do wspólnej modlitwy za pomordowanych i poprosił o pamięć i opiekę nad tym miejscem mieszkańców parafii, a zwłaszcza młodzież szkolną z Mieczy.

ZI

Prezes Robexu pochodzi z Rajgrodu

GIMNAZJUM ZBUDUJE EŁCKI ROBEX

W dniu 14 listopada 2000 r. w gabinecie Burmistrza Miasta Rajgrodu podpisana została umowa pomiędzy samorządem gminy Rajgród a ełcką firmą Robex na budowę Gimnazjum w Rajgrodzie.

Korzystając z okazji, jaką była obecność przedstawicieli firmy, zadaliśmy prezesowi Tadeuszowi Grygo kilka pytań:

J.S. – Jak dawno działa już firma na rynku budowlanym i czy zajmuje się tylko tą branżą?

T.G. – ROBEX to skrót nazwy: Roboty Ogólno-Budowlane – Export. Firma jest spółką w skład której aktualnie wchodzi pięciu udziałowców i została założona w 1989 r. Oprócz działalności budowlanej prowadzimy również handlową; m. in. w Elku przy ul. Matejki prowadzimy hurtownię materiałów budowlanych. Można tu kupić wszystko do wyposażenia mieszkalnych wnętrz, poczynając od armatury łazienkowej, płytek ceramicznych, klei, listew Również w Elku, przy ul. Suwalskiej, mamy własny zakład drzewny, gdzie wykonujemy przeróżne wyroby z drewna: wszelkie konstrukcje drewniane, więźby dachowe, deski podłogowe, boazerie, a ostatnio uruchomiliśmy linię produkcyjną do klejonki drewna meblowego.

J.S. – Największe inwestycje w minionym dziesięcioleciu.

T.G. – Bez wątplenia największą inwestycją jaką przyszło nam realizować była pływalnia w Elku. A tak w ogóle to właśnie dużo budujemy w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Firmy mają tu szczególnie korzystne warunki działalności, a więc ostatnio powstało szereg nowych zakładów. Między innymi budowaliśmy ełcką firmę o nazwie „Masa Decor”. Produkuje ona okleiny do płyt wiórowych. Jest dostawcą produkowanych oklein do grajewskich Zakładów Płyt Wiórowych, które to przedtem musiały okleiny sprowadzać z Niemiec. Ponadto budowaliśmy szereg obiektów z zakresu budownictwa ogólnego: bloki mieszkalne, sale sportowe: w Nowej Wsi, w Krypnie, a także budynki szkolne: szkoły podstawowej w Elku (na Osiedlu Konieczki), w Woszczelach, w Chelchach, szkołę zawodową w Grajewie.

J.S. – A od dziś zaczynacie Rajgród?

T.G. – Już dzisiaj przejmujemy plac budowy i jutro zaczynamy prace ziemne. Obiekt rajgrodzkiego gimnazjum

jest aktualnie największym naszym kontraktem opiewającym na 5 milionów 700 tysięcy złotych. Aktualnie prowadzimy budowy w kilku miejscowościach: w Łomży budujemy blok mieszkalny na sześćdziesiąt rodzin (wartość tego kontraktu wynosi 4 miliony złotych), w Mońkach budujemy szkołę rolniczą, w Grajewie właśnie ukończyliśmy blok

mieszkalny dla TBS, a ponadto realizujemy jeszcze kilka mniejszych budów. Obecnie Robex zatrudnia 350 osób. W nazwie naszej firmy występuje wprawdzie słowo „export”, ale nie wchodzimy na rynek wschodni, który jest mocno ryzykowny. Staramy się wygrywać przetargi w naszym regionie. Jak dotychczas mamy zapewniony front pracy na szereg miesięcy.

J.S. – Jakie są możliwości firmy, jak długo będziecie budować rajgrodzkie gimnazjum?

T.G. – Wszystko zależy od pieniędzy, jakimi będzie dysponować rajgrodzka gmina. Mamy dwa dźwigi – „żurawie”, jeden dźwig szesnastotonowy, wszelkie betoniarki i agregaty do tynku, własny transport. Wynajmujemy jedynie wykonawcę do robót ziemnych, ponieważ nie opłaca się nam trzymać dro-

giego sprzętu, który byłby wykorzystany przez dwa miesiące w roku. Myślę, że realnym terminem wykonania budowy rajgrodzkiego gimnazjum jest sierpień roku 2002, tak, aby uczniowie Gimnazjum we wrześniu 2002 roku weszli do nowego obiektu. Ze swej strony, jako rajgrodzianin, dołożę wszelkich starań, aby tak się stało i powstał nowoczesny, dobrze wykonany obiekt szkolny.

J.S. – A właśnie, prezes Tadeusz Grygo ma swe korzenie w Rajgrodzie.

T.G. – Tak. Urodziłem się tutaj w 1951 roku. Mieszkałem w rodzinnym domu przy ul. Ostejki, chodziłem do rajgrodzkiej szkoły podstawowej. Moje kontakty z Rajgrodem oziębły, kiedy to zmarła mama i przed siedmiu laty ojciec. Teraz z racji budowy gimnazjum z pewnością będą częstsze.

Prezesowi Tadeuszowi Grygo i całej firmie „Robex” życzymy powodzenia i szybkiego sfinalizowania budowy. Na budynek gimnazjalny w Rajgrodzie czeka cała społeczność gminna, a zwłaszcza uczniowie i nauczyciele. Jak powiedział dyrektor Zygmunt Tarnacki, po budowie kościoła i szkoły podstawowej, jest to trzecia tej wielkości inwestycja w Rajgrodzie. Władzom samorządowym życzymy powodzenia w zabezpieczeniu finansowym inwestycji.

ZESPÓŁ RED. „RE”



ZA CO WYBUDOWAĆ GIMNAZJUM?

Z pewnością nie tylko burmistrz, Zarząd Miejski i radni zadają sobie to pytanie. Po przetargu, który został rozstrzygnięty w dniu 30 października 2000 r. wyłoniona została firma, która będzie budować gimnazjum, wiadomo, że ta największa w dziejach powojennych inwestycja gminna będzie kosztować prawie sześćdziesiąt miliardów starych złotych. Jest to kwota wszystkich wydatków gminy w całym roku. Jest to tak wielka kwota, że nawet trudno sobie wyobrazić, jak i w jaki sposób w budżecie gminy wygospodarować nawet jedną dziesiątą, tej kwoty, czy chociażby okrągły miliard starych złotych. W dodatku firma "Robex", znana na rynku budowlanym z solidności i szybkiej budowy, jest w stanie pobudować gimnazjum nawet w przeciągu jednego roku i to z pełnym wykończeniem wnętrza, ale pod jednym warunkiem: płynne finansowanie przez inwestora (przez gminny samorząd).

Po przeanalizowaniu budżetu gminy, zakładając, że nie podejmuje się żadnej innej inwestycji poza budową gimnazjum, stwierdzić można, że budżet bilansuje się. Znaczący to, że wszystkie dochody są wyłącznie na pokrycie wszystkich wydatków, a nie ma mowy o odłożeniu jakiegokolwiek kwoty na inwestycję budowlaną. W tym miejscu należy dodać, że nie jest to mały budżet, a dochody też są całkiem przyzwoite. Zadajmy więc pytanie: co "pożera" nasz gminny, czyli wspólny, budżet? Bez głębszej analizy i szczegółowych dociekań można łatwo zauważyć, że prawie 70% budżetu przeznaczają się na oświatę czyli: utrzymanie i zapewnienie funkcjonowania ośmiu szkół podstawowych i jednego gimnazjum. Drugą pozycją w budżetowych

działach, która "pożera" naszą wspólną kasę - jest gminna administracja. Osobiście uważam, a wiem, że taki pogląd podzielają i inni, iż oszczędność w tym dziale jest możliwa, ale po gruntownej reorganizacji Urzędu Miejskiego. Są też działy, które są niedoszacowane, jak kultura czy gospodarka komunalna, ale to już inna sprawa.

Zajmijmy się jednak działem - oświata. Każdy, kto z boku przyjrzy się liczbie szkół na terenie naszej gminy, ilości zatrudnianych nauczycieli i współczynniki, który mówi, że na jednego nauczyciela przypada 7-8 uczniów - powie - że gmina Rajgród jest bardzo mądra i bogata. Bliższe zaś przyjrzenie się tej sprawie spowoduje zmianę tej oceny i to zgoda w odmiennym kierunku. Prawda jest taka, że do subwencji oświatowej (do pieniędzy, które dostaliśmy z Ministerstwa Finansów), która ma zabezpieczyć funkcjonowanie oświaty na terenie gminy, dokładamy jeszcze pieniądze własne - gminne. Są to pieniądze z naszych podatków, które z takim trudem rokrocznie wpływają do gminnej kasy. Dokładamy i to nie mało, bo aż 12 miliardów starych złotych. Wszystko po to, aby zapewnić płace nauczycielom i pracownikom obsługi oraz zabezpieczyć funkcjonowanie budynków szkolnych. Jest to wszystko zgodne z prawem, bo taka jest decyzja Rady Miejskiej.

Czy tak powinno być?

Podejrzewam, że prawie wszyscy, jedni głośno, a inni zupełnie szeptem, powiedzą, że jest to bardzo głupie i szkodliwe dla funkcjonowania całej naszej gminy. W gminie Grajewo mającej 50 sołectw (nasza gmina ma 30 sołectw) są trzy szkoły podstawowe i jedno gimnazjum, w gminie Krynki jest jedna podsta-

wówka i jedno gimnazjum. Przykłady gmin, które zeszyły na ziemię i twardo stąpają po gruncie można by mnożyć. Tamtejszym Zarządom wystarcza subwencja oświatowej na zatrudnienie nauczycieli, a nawet zostaje po kilka starych miliardów złotych na rozwój i unowocześnianie bazy szkolnej.

A czy u nas tak być może?

Jedynym warunkiem poprawy w dziale oświata jest zmiana sieci szkół. Dosłownie znaczy to, że część szkół powinna być zamknięta i stosunkowo duża grupa nauczycieli zwolniona. Osobiście jestem zwolennikiem innego rozwiązania: uważam, że należy we wszystkich szkołach podstawowych w gminie (poza Rajgrodem i Woźnewsią) wprowadzić tylko nauczanie w klasach O-III, a uczniów klas starszych dowozić do Rajgrodu. W szkołach niepełnych (O-III) zakładając dalej system klas łączonych zatrudniałoby się tylko po dwóch, ewentualnie trzech nauczycieli. Mam nadzieję, że pozostawienie, w miarę nowych, obiektów szkolnych w terenie i nie likwidowanie ich w całości jako placówek oświatowych na wsi, nie doprowadzi do napięć społecznych. Rodzice dzieci, które uczą się i dojeżdżają do rajgrodzkiego gimnazjum przekonali się już, że ten system zdał egzamin i sprawdza się. Drugi argument: najmłodsze dzieci miałyby tak samo jak dotychczas - bardzo blisko do szkoły. Oczywiście, zanim nie powstanie nowy budynek rajgrodzkiego gimnazjum, należy zachować, pełne w wymiarze klasy, szkoły przynajmniej w dwóch szkołach poza wspomnianymi wcześniej. Innymi słowy: należy dążyć do tego, aby owe 12 miliardów

cd na str. 6

ZA CO WYBUDOWAĆ GIMNAZJUM?

Z pewnością nie tylko burmistrz, Zarząd Miejski i radni zadają sobie to pytanie. Po przetargu, który został rozstrzygnięty w dniu 30 października 2000 r. wyłoniona została firma, która będzie budować gimnazjum, wiadomo, że ta największa w dziejach powojennych inwestycja gminna będzie kosztować prawie sześćdziesiąt miliardów starych złotych. Jest to kwota wszystkich wydatków gminy w całym roku. Jest to tak wielka kwota, że nawet trudno sobie wyobrazić, jak i w jaki sposób w budżecie gminy wygospodarować nawet jedną dziesiątą, tej kwoty, czy chociażby okrągły miliard starych złotych. W dodatku firma "Robex", znana na rynku budowlanym z solidności i szybkiej budowy, jest w stanie pobydować gimnazjum nawet w przeciągu jednego roku i to z pełnym wykończeniem wnętrza, ale pod jednym warunkiem: płynne finansowanie przez inwestora (przez gminny samorząd).

Po przeanalizowaniu budżetu gminy, zakładając, że nie podejmuje się żadnej innej inwestycji poza budową gimnazjum, stwierdzić można, że budżet bilansuje się. Znaczący to, że wszystkie dochody są wyłącznie na pokrycie wszystkich wydatków, a nie ma mowy o odłożeniu jakiejś kwoty na inwestycję budowlaną. W tym miejscu należy dodać, że nie jest to mały budżet, a dochody też są całkiem przyzwoite. Zadajmy więc pytanie: co "pożera" nasz gminny, czyli wspólny, budżet? Bez głębszej analizy i szczegółowych dociekań można łatwo zauważyć, że prawie 70% budżetu przeznaczają się na oświatę czyli: utrzymanie i zapewnienie funkcjonowania ośmiu szkół podstawowych i jednego gimnazjum. Drugą pozycją w budżetowych

działach, która "pożera" naszą wspólną kasę - jest gminna administracja. Osobiście uważam, a wiem, że taki pogląd podziela ją i inni, iż oszczędność w tym dziale jest możliwa, ale po gruntownej reorganizacji Urzędu Miejskiego. Są też działy, które są niedoszacowane, jak kultura czy gospodarka komunalna, ale to już inna sprawa.

Zajmijmy się jednak działem - oświata. Każdy, kto z boku przyjrzy się liczbie szkół na terenie naszej gminy, ilości zatrudnianych nauczycieli i współczynniki, który mówi, że na jednego nauczyciela przypada 7-8 uczniów - powie - że gmina Rajgród jest bardzo mądra i bogata. Bliższe zaś przyjrzenie się tej sprawie spowoduje zmianę tej oceny i to zgoła w odmiennym kierunku. Prawda jest taka, że do subwencji oświatowej (do pieniędzy, które dostaliśmy z Ministerstwa Finansów), która ma zabezpieczyć funkcjonowanie oświaty na terenie gminy, dokładamy jeszcze pieniądze własne - gminne. Są to pieniądze z naszych podatków, które z takim trudem rokrocznie wpływają do gminnej kasy. Dokładamy i to nie mało, bo aż 12 miliardów starych złotych. Wszystko po to, aby zapewnić płace nauczycielom i pracownikom obsługi oraz zabezpieczyć funkcjonowanie budynków szkolnych. Jest to wszystko zgodne z prawem, bo taka jest decyzja Rady Miejskiej.

Czy tak powinno być?

Podejrzewam, że prawie wszyscy, jedni głośno, a inni zupełnie szeptem, powiedzą, że jest to bardzo głupie i szkodliwe dla funkcjonowania całej naszej gminy. W gminie Grajewo mającej 50 sołectw (nasza gmina ma 30 sołectw) są trzy szkoły podstawowe i jedno gimnazjum, w gminie Krynki jest jedna podsta-

wówka i jedno gimnazjum. Przykłady gmin, które zeszyły na ziemię i twardo stąpają po gruncie można by mnożyć. Tamtejszym Zarządom wystarcza subwencji oświatowej na zatrudnienie nauczycieli, a nawet zostaje po kilka starych miliardów złotych na rozwój i unowocześnianie bazy szkolnej.

A czy u nas tak być może?

Jedynym warunkiem poprawy w dziale oświata jest zmiana sieci szkół. Dosłownie znaczy to, że część szkół powinna być zamknięta i stosunkowo duża grupa nauczycieli zwolniona. Osobiście jestem zwolennikiem innego rozwiązania: uważam, że należy we wszystkich szkołach podstawowych w gminie (poza Rajgrodem i Woźnewsią) wprowadzić tylko nauczanie w klasach O-III, a uczniów klas starszych dowozić do Rajgrodu. W szkołach niepełnych (O-III) zakładając dalej system klas łączonych zatrudniałoby się tylko po dwóch, ewentualnie trzech nauczycieli. Mam nadzieję, że pozostawienie, w miarę nowych, obiektów szkolnych w terenie i nie likwidowanie ich w całości jako placówek oświatowych na wsi, nie doprowadzi do napięć społecznych. Rodzice dzieci, które uczą się i dojeżdżają do rajgrodzkiego gimnazjum przekonali się już, że ten system zdał egzamin i sprawdza się. Drugi argument: najmłodsze dzieci miałyby tak samo jak dotychczas - bardzo blisko do szkoły. Oczywiście, zanim nie powstanie nowy budynek rajgrodzkiego gimnazjum, należy zachować, pełne w wymiarze klasy, szkoły przynajmniej w- dwóch szkołach poza wspomnianymi wcześniej. Innymi słowy: należy dążyć do tego, aby owe 12 miliardów

cd na str. 6

KSIĄDZ BISKUP EDWARD SAMSEL – ORDYNARIUSZEM DIECEZJI EŁCKIEJ

Po rezygnacji Księdza Arcybiskupa Stanisława Szymeckiego – Metropolity Białostockiego, dnia 16 listopada 2000 r. Ojciec Święty, Jan Paweł II, ustanowił nowym Arcybiskupem Białostockim dotychczasowego Biskupa Diecezji Ełckiej Ks. Bp. Wojciecha Ziembę.

Nowym Biskupem Ełckim, z woli Ojca Świętego, został dotychczasowy Biskup Pomocniczy tejże diecezji K. BP Edward Samsel.

Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Edward Eugeniusz Samsel urodził się 2 stycznia 1940 r. w Myszyńcu, diecezja łomżyńska. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości, szkołę średnią w Szczytnie. W 1958 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. Po ukończeniu studiów filozoficzno – teologicznych dnia 23 maja 1964 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego Biskupa Łomżyńskiego Czesława Falkowskiego. W latach 1964-65 pracował jako wikariusz najpierw w parafii Kołaki Kościelne, później w parafii Poświętne. W 1965 roku został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu Pisma Świętego na Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Od 1969 roku studia kontynuował na Uniwersytecie Św. Tomasza z Akwinu w Rzymie oraz w Szkole Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie uzyskując stopień doktora nauk biblijnych.

Po powrocie do kraju pracował w Wyższym Se-

minarium Duchownym w Łomży, pełniąc funkcję wykładowcy Pisma Świętego, prefekta studiów, ojca duchownego oraz rektora. W 1982 r. został mianowany biskupem pomocniczym diecezji łomżyńskiej. Święcenia biskupie otrzymał dnia 30 maja 1982 roku w katedrze łomżyńskiej z rąk ówczesnego Biskupa Łomżyńskiego Mikołaja Sasinowskiego. Jako biskup pomocniczy łomżyński pełnił różne obowiązki w strukturach tejże diecezji, a także Konferencji Episkopatu Polski. Był między



innymi wikariuszem generalnym Biskupa Łomżyńskiego, członkiem Komisji Episkopatu d.s. Duchowieństwa i Powołań Kapłańskich, delegatem Episkopatu d.s. nowych ruchów katolickich, asystentem Rady Ruchów Katolickich, członkiem Komisji Episkopatu d.s. Apostolstwa Świeckich. W marcu 1992 r. został biskupem pomocniczym nowoutworzonej diecezji ełckiej. W strukturach diecezjalnych diecezji ełckiej był wikariuszem generalnym, wykładowcą Pisma Świętego w Seminarium Duchownym oraz Diecezjalnym Kolegium Teologicznym, rektorem Instytutu Teologicznego, członkiem Kolegium Konsultorów i Rady Kapłańskiej, delegatem ds. II Synodu Plenarnego. W strukturach Konferencji Episkopatu Polski pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji d.s. Życia Konsekrowanego. Posługę pasterską biskupa Samsela cechowała także stała i wielka troska o odradzający się Kościół Chrystusowy za wschodnią granicą Polski. Jej wyrazem były nie tylko wizyty z posługą sakramentalną w licznych parafiach, ale także obowiązki profesora Pisma Świętego w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie, które pełni nieprzerwanie od 1993 roku.

cd ze str. 5

dów starych złotych w skali roku "nie przeżerać" w dziale oświata, ale wykorzystać je na cele inwestycyjne. W pierwszej kolejności na budowę gimnazjum, następnie na wiejskie wodociągi, na drogi i miejską kanalizację. Żadnej gminy w Polsce nie stać na faworyzowanie jednej tylko grupy zawodowej kosztem ogólnego rozwoju gminy. Zatrudnianie nauczycieli i utrzymywanie ośmiu szkół podstawowych na terenie naszej gminy powoduje jej zapaść gospodarczą i zupełny brak wolnych środków finansowych na nowe inwestycje. Niektórzy zadają sobie i innym pytanie: to po co budowano tyle szkół, w których zatrudniono aż tylu nauczycieli? Odpowiadam: nie są winni ani ci co budowali te szkoły (chwała im za to), nie są też winni nauczyciele pracujący w tych szkołach. Taka była potrzeba i postępowano właściwie. Zmieniała się struktura demograficzna na wsi i pociąga to za sobą zmiany strukturalne - również w szkolnictwie.

JANUSZ SOBOLEWSKI

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

W sobotę 11 listopada 2000 r. odbyły się uroczystości upamiętniające 82 rocznicę odzyskania niepodległości. W Grajewie w Kościele Trójcy Świętej odbyła się Msza święta, a następnie przedstawiciele władz samorządowych, organizacji kombatanckich i zakładów pracy złożyli wieńce pod Pomnikiem Niepodległości. W imieniu Zarządu i Rady Powiatu wieńce złożyli starosta Henryk Poślednik i członkowie Zarządu Powiatu Sławomir Ginel i Zygmunt Tarnacki.

XXI SESJA RADY POWIATU

W czwartek, 16 listopada, odbyły się obrady XXI Sesji Rady Powiatu Grajewskiego. Zainteresowanie obradami było znacznie większe niż zwykle ze względu na zgłoszony projekt uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu Grajewskiego. Pojawili się przedstawiciele prasy, a także radia, co tworzyło pewną atmosferę sensacji. Nawet miejsce obrad przeniesiono do dużej sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego, co zasugerował obecny na tej sesji burmistrz Grajewa Mirosław Zakrzewski.

Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej – Stanisław Kossakowski odczytał protokół, z którego wynikało, że wniosek o odwołanie Zarządu był zasadny tylko ze względu na problem zadłużenia Szpitala Ogólnego w Grajewie, a nie ze względu na „utrąę zaufania”, co zapisano w pierwszym punkcie wniosku.

Główna dyskusja rozwinęła się na temat przyczyn zadłużenia Szpitala Powiatowego w Grajewie. Obecny na sesji radny Sejmiku Województwa Podlaskiego – Mieczysław Bagiński przedstawił dane dotyczące zadłużenia innych szpitali powiatowych w województwie. Wynika z nich, że wszystkie, w mniejszym lub większym stopniu, są zadłużone. Dlatego obarczanie winą samorządów za ten stan rzeczy jest błędem. Problem wynika z niewłaściwej polityki centralnej wobec służby zdrowia.

Argumenty te i inne trafiły do przekonania większości radnych (15), którzy głosowali za odrzuceniem uchwały o odwołaniu Zarządu Powiatu Grajewskiego. Za przyjęciem uchwały głosowało 10 radnych, a więc tyłu – ilu podpisało się na złożonym na poprzedniej sesji wniosku. Przewidywanej przez niektórych sensacji nie było, a nad osobistymi ambicjami i emocjami zwyciężyła logika i rozsądek.

Zabierając głos na sesji burmistrz Grajewa zwrócił się z żądaniem zajęcia stanowiska w sprawie zamiany nieruchomości pomiędzy powiatem a miastem. To ультymatywne stwierdzenie zostało odrzucone przez większość radnych i postanowiono problemem tym zająć się w komisjach rady.

SIEDZIBA POWIATU – BEZ ZMIAN

W poniedziałek, 20 listopada, odbyło się posiedzenie połączonych komisji Rady Powiatu z przedstawicielem Zarządu Miasta Grajewa – wiceburmistrzem Tadeuszem Grynem. Po przedstawieniu stanowisk Starosty i Burmistrza, i burzliwej dyskusji, nie udało się osiągnąć konsensusu w sprawie zamiany nieruchomości samorządowych – miasta i powiatu. W związku z tym Zarząd Powiatu, na posiedzeniu tuż po zakończeniu obrad połączonych komisji, podjął uchwałę o tym, żeby nie zamieniać nieruchomości ze względu na brak środków na adaptację pozyskanych budynków, a zwłaszcza byłego żłobka.

Z.T.



ZARZĄD POWIATU GRAJEWSKIEGO OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKA:

1. KIEROWNIKA CENTRUM POMOCY RODZINIE
2. DYREKTORA SZPITALA OGÓLNEGO W GRAJEWIE
3. NACZELNIKA WYDZIAŁU KOMUNIKACJI, TRANSPORTU I DRÓG PUBLICZNYCH

Terminy składania ofert – 20 grudnia 2000 r.
Dodatkowe informacje zainteresowani mogą uzyskać
w Starostwie Powiatowym w Grajewie,
ul. Strażacka 6B, 19-200 Grajewo, tel. (086) 273 84 62.

MOJA KOCHANA EUROPA

W moim ogrodzie, pod dachem, rosła rozłożysta lipa. Zmurszała. Trzeba było ją wyciąć. Nie umarła jednak cała. Pozostał stary pień, z którego wyrosły gałązki i gałęzie. Lipa rozrosła się w piękny rozłożysty krzew. Czasami wydaje mi się, że to drzewo przypomina mi moją rodzinę. Czas zniszczył pnie, ale pozostały korzenie i gałązki, z których wyrasta nowe życie. Jedną z nich jestem ja. Jak myślisz - czy ta miododajna lipa jest twoja, europejska, najbliższa?... Moje miejsce znajduje się tu i teraz, pośród tych pól, łąk i lasów. Życiodajnym sokiem zielone pola wznoszą swą szeroką pierś wraz z pieśnią skowronka - ku niebu. Tak, tak... u nas jest prześlicznie. Do tego nieba wznoszą swą szeroką pierś nie tylko te skowronki, ale i piaski, i lasy. Podziwiają łąki, rzeki, smutne drzewa śpiewające rzewne pieśni. Ów "błękitny kapelus" prezentuje się tak samo na północy i południu... tak samo pięknie. Jak myślisz - czy on jest też twój, europejski?. Bardzo mnie ciekawi - jaki masz stosunek do nas, szarych ludzi, żyjących w biedzie?..

Czy my możemy uważać się za twoich obywateli, Europejczyków? Czy ja jestem Europejczykiem? Sami przyznacie, że dziecko mieszkające na polskiej wsi nie ma możliwości, aby nadażyć za postępem, w którym "snobistycznie" jesteście zakochani. No bo jak czuć się Europejczykiem gdy ktoś od miesięcy nie ogląda telewizji bo brakuje "forsy" na "euroantnę" telewizyjną. Gdyby nie kochany stary grat w postaci radioodbiornika, w ogóle bym nie wiedział co słychać w Europie. Gazety bowiem cenią się (nawet bardziej niż "tirówki") i trudno czasem trafić na obiektywną prawdę, jeśli od miesięcy nie

pracuje się. Nie ma babci i dziadka, którzy kiedyś kontynuowali żmudne zajęcia na roli. Moje marzenia oddalają się z szybkością światła. Kiedyś kwitło tu życie. Dzisiaj śmierć... Czy mogę czuć się Europejczykiem rysując klawiaturę na kartce papieru, żeby nauczyć się grać popularną ludową melodię?

Wyobraźcie sobie, że u mnie całe pokolenie nie widziało odpowiednio wyposażonej sali gimnastycznej. Namiastka hali sportowej, gdzie ćwiczą dzieci, ma co prawda drabinki, kosze i miejsce na zawieszenie siatki, ale cóż z tego, jeśli pękają i domagają się ciągłego remontu. Stoją nawet puste, opuszczone, samotne domy, co dziś czekają na właściciela, ale nie są pobudowane teraz lecz po poprzednich, eksmitowanych właścicielach. Zarośnięty ogródek, skrzypiące furtki, wybite drzwi świadczą, że ktoś tutaj był i był, i był... a potem nagle zniknął i upoczywie go nie ma i nie ma...

Wiem, że polubiono przemysł wysokich technologii, ale u mnie "komputer" to magiczne słowo. Nigdy nie byłem w polskiej pracowni językowej. Stary nostalgiczny świecie! Czy pochwalasz postawę obskurnych barów alkoholowych, gdzie sprzedają trunki nieletnim? Zaprzyjaźniono się z postępem, założono telefon i jest przekonanie, że postępuje się właściwie, a ludzie gubią się w cieniu cywilizacji, która pędzi i nie zwraca uwagi, co po sobie zostawia, a co miażdży.

Mój kolega na Lelewela mówi "Dżoachim" zamiast Joachim, chcąc pokazać, że zna angielski. Mnóstwo ludzi marzy o łazience, wodociągu, kanalizacji. Na wdzięk i czar Europy składa się również i kultura i tradycja. Pytam się siebie - czy za Europej-

czyka powinien uchodzić człowiek, walczący z rodzinnymi tradycjami i tępiący je wraz ze zwyczajami, które się jeszcze kulturuje i oddaje im należną cześć? Będąc Polakiem stwierdzam, że tradycje mają dla mnie wartość, a ci co ich się wypierają - są nierozsądni. Kopernik, Chopin, Sienkiewicz wnieśli duży wkład do mądrości Europy. Bez ich wiedzy i doświadczeń: radu i polonu Marii Skłodowskiej-Curie... Europa nie byłaby taka mądra. Bez papieża Polaka - świat uboższy. Nasz Uniwersytet Jagielloński jest młodszym bratem uczelni z Padwy i Bolonii. Będąc potomkiem znakomitych przodków czuję się Europejczykiem. Patriotyzm był sztafetą przenoszony przez pokolenia. Poddawać się słabościom nie jest moją domeną. Sejfy, kasy, konta, karty kredytowe - gdzie hołduje się podłości i nienawiści, a zubaża miłość i prawdziwą przyjaźń, mając zelektronizowanych cwaniaków przed sobą, nie jest zadatkem na bujną przyszłość. Europejczyk mający kupę "szmalu", willę, auta - stykający się z wynalazkami na co dzień - nie wie gdzie leży Polska i nie wie kim byli: Słowacki, Mickiewicz, Norwid... ja umiem na mapie pokazać państwa i coś o nich powiedzieć. Słyszałem co nieco o Balzaku, Strausie, Dumasi i Ibsenie. Czy mam prawo uważać się za Europejczyka? Ja, mieszkaniec zacofanej wsi polskiej, bez gazoociągu, asfaltowanych dróg, telewizji i kanalizacji - oświadczam, że jestem Europejczykiem, nawet wbrew sobie i opinii sąsiadów, bliższych i dalszych, i nikt nie może mi tego tytułu odebrać (choćby ze względu na urodzenie), jeśli by nawet bardzo się starał. Prędzej wierzba przekształcona w gruszkę zacznie rodzić śliwki niż mnie przerobią na bezeuropejską, bezmyślną marmoladę.

MITOMAN



WIEŚCI Z PARKU

Dodatek Informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Nr 22 - listopad 2000 r.

Szanowni Czytelnicy!

Prezentujemy kolejny - dwudziesty drugi numer naszego dodatku. Oprócz informacji, co się w parku wydarzyło będziemy Państwu przekazywać porady, wskazówki, sposoby zachowań zgodne z ochroną przyrody, ciekawych ludzi, historię regionu i inne warte zauważenia i poznania sprawy.

Będziemy wdzięczni za uwagi o naszym dodatku, sugestie co Państwo chcieliby wiedzieć oraz krótkie teksty które mogliśmy prezentować na jego łamach.

Redakcja

Nowa wieża, stara tradycja

Na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego powstaje nowa wieża obserwacyjna. Formalnie rzecz biorąc jest to przeniesienie w inne miejsce i modyfikacja pomostu obserwacyjnego wzniesionego przed kilku laty na Bagnie Ławki, przy Grobli Honczarowskiej (gruntowa droga z carskich czasów, prowadząca w głąb bagien). Stary pomost nie był najszcześliwiej położony: zbyt blisko dawnego tokowiska batalionów. Fakt ten nabrał szczególnego znaczenia po tym, jak Biebrzański Park Narodowy wraz z Towarzystwem Biebrzańskim i WWF (Światowym Funduszem Na Rzecz Przyrody) podjął próbę przywrócenia na tym terenie łągów batalionów i spokrewnionych z nimi ptaków- rycyków, brodzieców krwawodziobych, może nawet niezwykle rzadkich w Polsce bekasików.

Ponieważ obecny pomost obserwacyjny znalazł się w samym środku łągowiska tych bardzo wrażliwych na płócenie ptaków, niezbędne stało się jego przeniesienie.

Konieczność demontażu pomostu nasunęła pomysł znacznej modyfikacji jego wyglądu w taki sposób, aby z jednej strony zapewniał turystom lepsze możliwości podziwiania piękna rozległego, bagiennego pejzażu, a z drugiej strony- aby pomost swoją architekturą nawiązywał do lokalnej tradycji. Wojciech Kowalczyk, kustosz Działu Etnografii Muzeum Okręgowego w Białymstoku podsunął pomysł, aby nowa konstrukcja była wzorowana na brogu. A brogi to specjalne zadaszania o regulowanej wysokości służące do zabezpieczenia stogu siana przed deszczem lub śniegiem. W podlaskim krajobrazie brogi wciąż jeszcze są obecne, lecz zanikają bardzo szybko.

Nowy pomost obserwacyjny na Bagnie Ławki będzie połączony z wieżą obserwacyjną, której wygląd nawiązuje do brogu: słupy nośne z otworami umożliwiającymi ustawienie dachu na dowolnym poziomie, a sam dach pokryty będzie tradycyjną, słomianą strzechą zwieńczoną „koźliną” (skrzyżowanymi gałęziami).

Na wieży zostanie umieszczona kapliczka nawiązująca do specyfiki Gminy Trzcianne, w której przydrożne kapliczki stanowią charakterystyczny element krajobrazu.

Nowa wieża na Bagnie Ławki kontynuuje też inną, znacznie młodszą tradycję: owocnej współpracy pomiędzy Biebrzańskim Parkiem Narodowym a Gminą Trzcianne, wspieranej przez WWF. Park dostarczył drewno i wyko-

nawców konstrukcji, Gmina Trzcianne słomę (ufundowaną przez panią Halinę Wysocką z firmy „Vist”), a WWF pokrył koszty robocizny. Ścisłej mówiąc, koszty przeniesienia i przebudowy pomostu pokryła „Inicjatywa PAN Parks”, która jest wspólnym przedsięwzięciem WWF i holenderskiej Molecaten Group, mający na celu utworzenie elitarniej sieci europejskich parków narodowych, które podnoszą efektywność ochrony przyrody poprzez rozwój zrównoważonej turystyki.

Biebrzański Park Narodowy dwa lata temu został przyjęty przez Inicjatywę PAN Parks do grona kandydatów ubiegających się o wejście do europejskiej elity. Na tak szczególne uznanie BPN zasłużył nie tylko dzięki wspaniałej przyrodzie europejskiej klasy, ale także dzięki determinacji w stwarzaniu jak najlepszych warunków dla rozwoju turystyki przyjaznej przyrodzie i tworzeniu pozytywnych więzi pomiędzy ochroną przyrody a lokalną gospodarką.

Wieści

W dniach 3-5 listopada 2000 r. w Hotelu Zbyszko w Goniądzu odbyły się warsztaty "Przegląd i doskonalenie planowania zarządzania torfowiskami w Polsce" zorganizowane, dzięki finansowemu wsparciu Inicjatywy Darwinowskiej, przez Biebrzański Park Narodowy i Polski Klub Ekologiczny, Oddział w Poznaniu.

Warsztaty te były trzecią z kolei inicjatywą (po warsztatach „Wprowadzenie skutecznej ochrony torfowisk w Polsce” w Łagowie Lubuskim w 1999 r. i „Ochrona torfowisk w północnej Polsce w kontekście użytkowania terenu i planowania przestrzennego” w Wiźnie w dn. 16-18.03.2000 r.) podjętą przez uczestników kursu organizowanego przez Uniwersytet w Dundee w Szkocji w ramach Programu Różnorodności Biologicznej Inicjatywy Darwinowskiej. Celem kursu było m.in. szerzenie doświadczeń w zakresie ochrony torfowisk w Europie. Jako rezultat pierwszego warsztatu zostało utworzone Porozumienie na Rzecz Ochrony Mokradeł (PROM). Na drugich warsztatach w Wiźnie powstał Plan Działań na Rzecz Ochrony Torfowisk w północnej Polsce; natomiast te ostatnie były próbą realizacji jednego z zadań zidentyfikowanych w ww. Planie Działań.

W Polsce poddanie pod ochronę torfowisk odbywa się poprzez tworzenie systemu obszarów chronionych (rezer-

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE

Jeszcze we wrześniu 2000 r. odbyło się poświęcenie nowych pojazdów służących do przewozu uczniów: gimnazjalnego gimbusa i busa marki „ford” będącego w dyspozycji Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie. Aktu poświęcenia pojazdów szkolnych dokonał ks. Arkadiusz Paciorko.

Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem w życiu Gimnazjum w Rajgrodzie było rozpoczęcie budowy nowej szkoły nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego. W dniu 14 listopada 2000 r. nastąpiło uroczyste podpisanie umowy przez burmistrza Zygmunta Dziądziaka i prezesa firmy „Robex” z Ełku – Tadeusza

Grygo. Uczestniczył w tej uroczystości dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie – Zygmunt Tarnacki.

Już w dniu następnym, 15 listopada 2000 r. rozpoczęły się pierwsze roboty budowlane. Dyrektor szkoły wbił symbolicznie pierwszy element budowlany w ziemię i rozpoczął się proces budowy szkoły. Tempo budowy będzie zależało o możliwości finansowania inwestora – czyli praktycznie gminy Rajgród. Są podejmowane starania o finansowe wsparcie przez instytucje wojewódzkie i centralne. Przykładem jest następujące pismo:

ZARZĄD MIEJSKI
W RAJGRODZIE
DYREKTOR GIMNAZJUM
W RAJGRODZIE

Pan
Sławomir Zgrzywa
Marszałek Województwa Podlaskiego
w Białymstoku

W imieniu uczniów Gimnazjum w Rajgrodzie i mieszkańców gminy Rajgród zwracamy się z prośbą o włączenie budowy sali gimnastycznej w naszej szkole do programu rozwoju bazy sportowej województwa podlaskiego na lata 2000 – 2002.

Prośbę swą motywujemy następująco:

- gmina Rajgród, jako jedyna w powiecie grajewskim (a może i w województwie podlaskim) nie posiada wymiarowej sali gimnastycznej,
- Gimnazjum w Rajgrodzie zajmuje budynek wraz ze Szkołą Podstawową w przedwojennym budynku. Salka gimnastyczna, przerobiona z klasy lekcyjnej mieści się na drugim piętrze, na drewnianym stropie. W czasie ćwiczeń uczniów drewniany strop wygina się, co może grozić zawaleniem;
- w szkole działa aktywnie Uczniowski Klub Sportowy „Jęgrznia”, a w gminie założyłki innych sekcji sportowych - wszyscy chcieliby mieć rów-

ną szansę w rywalizacji sportowej z klubami i drużynami z innych gmin; a to zapewni jedynie budowa sali gimnastycznej w Rajgrodzie;

- samorząd gminy Rajgród podjął inicjatywę budowy obiektu Gimnazjum w Rajgrodzie, w skład której wchodzi również sala gimnastyczna. Został już przeprowadzony przetarg na wykonawcę i budowa obiektu zostanie rozpoczęta jeszcze w bieżącym roku. Niestety, gmina takiego zadania sama nie udźwignie i musi liczyć na finansowe wsparcie władz wojewódzkich;

- sala gimnastyczna wraz z budynkiem dydaktycznym będzie zbudowana tuż nad jeziorem Rajgrodzkim. Może to być wspaniała baza rekreacyjno – sportowa do wykorzystania w okresie wakacji dla młodzieży i dorosłych województwa podlaskiego;

- według doniesień prasowych bardzo niepokojącym jest stwierdzenie, że w województwie podlaskim wsparcie finansowe otrzymują tylko dwie inwestycje (w Mońkach i w Zambrowie). Nie negując potrzeby wsparcia tych inwestycji zwracamy uwagę, że w całym okresie powojennym Rajgród nie otrzymał żadnej dotacji na cele związane z budową obiektów sportowych

Z powyższych względów prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszej prośby.

Rajgród, 9.11.2000r.

BURMISTRZ

mgr inż. Zygmunt Dziądziak

DYREKTOR

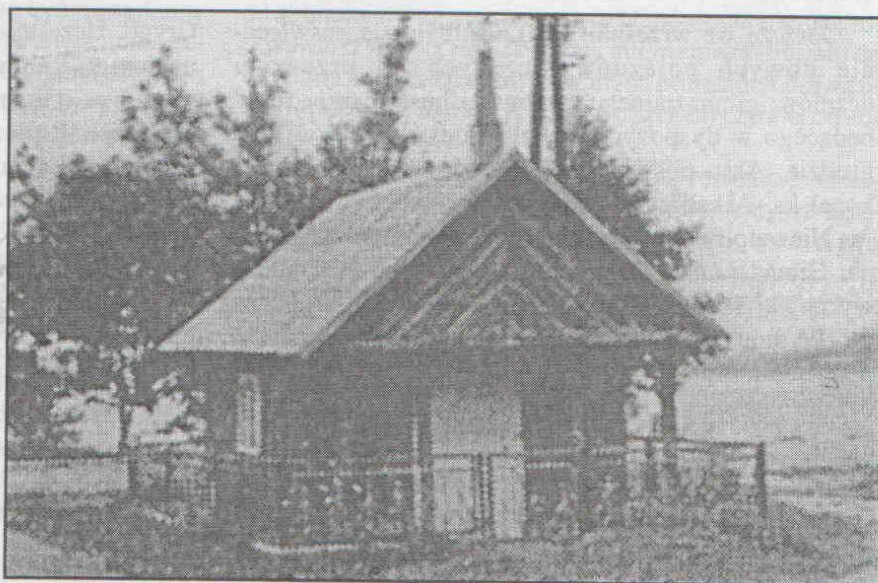
mgr Zygmunt Tarnacki

Innym ważnym wydarzeniem było zebranie rodziców i tzw. wywiadówka w Gimnazjum. W niedzielę, 19 listopada, przybyła do szkoły ponad setka rodziców, którzy najpierw spotkali się na zebraniu ogólnym z dyrektorem – mgr. Zygmuntem Tarnackim. Zapoznał on zebranych z najważniejszymi dokumentami szkoły, a zwłaszcza Statutem i Szkolnym Systemem Oceniania. Poinformował również o bieżącej działalności szkoły i adaptacji uczniów klas pierwszych na podstawie wyników przeprowadzonej ankiety. Potem rodzice spotkali się z wychowawcami w poszczególnych klasach. Była również możliwość rozmawiania z nauczycielami poszczególnych przedmiotów, z czego wielu rodziców skorzystało. Dyrektor poinformował również rodziców, że począwszy od grudnia, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, od godz. 14. będą odbywały się w szkole tzw. „otwarte drzwi”. Na rodzi-

KAPLICZKA NA ŻABIEJ

W Jubileuszowym Roku 2000 kapliczka stojąca nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego, na ul. Żabiej w Rajgrodzie, poddana została gruntownemu remontowi. Stało się to dzięki ofiarności i zaangażowaniu mieszkańców ulic: Żabiej, Ostejek, Plancika a także Koloni Lewej, Podliszewa oraz kilku innych mieszkańców.

Nie jest znana dokładna data powstania kapliczki. Lokalna tradycja podaje, że przed wiekami pochowano w tym miejscu poległych w wojnie ze Szwedami czy też zmarłych w XVIII wieku z powodu zarazy. Miejsce upamiętniono krzyżem, a potem kapliczką. W kapliczce znajduje się stary drewniany krzyż, który



przed kilkudziesięciu laty fale jeziora przygnały do pobliskiego brzegu. Okoliczni mieszkańcy

postanowili zawiesić go w kapliczce.

J.S.

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE

cd ze str. 11

ców w tym czasie będą czekali nauczyciele wszystkich przedmiotów i będzie można rozmawiać o postępach swoich dzieci w nauce i zachowaniu.

W piątek, 18 listopada, odbyła się powiatowa gimnazjada w tenisie stołowym. Drużyna chłopców w składzie: Łukasz Brzezicki – Marcin Zabielski z Gimnazjum w Rajgrodzie zajęła II miejsce, a drużyna dziewcząt w składzie: Ewelina Stryjecka – Monika Wróblewska zajęła miejsce IV. Chłopcy zakwalifikowali się do półfinałów wojewódzkich (grupa zachodnia), które odbędą się w Wysokiem Mazowieckiem.

Dnia 26 listopada 2000 r. w Szkole Podstawowej nr 1 w Grajewie odbyły się Igrzyska, Gimnazjada i Mistrzostwa Powiatu Grajewskiego w szachach dziewcząt i chłopców. W zawodach uczestniczyły również drużyny z Gimnazjum w Rajgrodzie. W zawodach drużynowych chłopcy

zajęli I miejsce, a dziewczęta III miejsce. Indywidualnie Marcin Kulesza zajął II miejsce, a Joanna Laskowska III miejsce. Zakwalifikowali się oni do mistrzostw grupy zachodniej gimnazjów, które odbędą się 3 grudnia 2000 r. w I LO w Łomży.

W czwartek, 30 listopada br. odbyły się tradycyjne Andrzejki

w Gimnazjum w Rajgrodzie. Po raz pierwszy wypróbowano sprzęt do efektów specjalnych (Moon Flower 250), który został zakupiony za nagrodę pieniężną otrzymaną przez drużynę gimnazjum startującą w festynie antyalkoholowym w Beldzie w maju tego roku.

Z.T.



LISTY, OPINIE CZYTELNIKÓW

My, ludzie wbrew naszej woli przeznaczeni do zagłady nuklearnej powołaliśmy w lipcu 1996r.

KOMITET NUKLEARNEGO ROZBROJENIA ŚWIATA „XXI“

Pragniemy poinformować Waszych Czytelników, że ukazały się już nasze książki oraz są w przygotowaniu następne (razem 12 tytułów). Są to:

- Ludomir Karcz „Absurd” – 3 tomy
- Ludomir Karcz „Szansa” – 3 tomy
- Ludomir Karcz „Zwyczajność”, „Normalność-”, „Realność-”
- Ludomir Karcz „De la Absurdo al. La Sanco”
- Juliusz Wasik „Modelowanie”
- Juliusz Wasik „Nauka niezabijania”

Książki obejmują szczegółowo tematykę absurdalnego zagrożenia naszego istnienia przez nagromadzoną broń nuklearną oraz ukazują szansę uniknięcia tego. Następne pozycje mówią o tym, jacy jesteście i jak zostaliście modelowani.

Książki można nabyć zamawiając telefonicznie, nr tel. 0605 921 249 za zaliczeniem pocztowym. Można je znaleźć też na stronach internetu

JULIUSZ WASIK

Uprzejmie informujemy Czytelników „Rajgrodzkich Ech”, że komitet nasz prowadzi zdecydowane działania aby uwolnić nas od ABSURDU – tj. od nagromadzonej w świecie broni nuklearnej.

Wszystkie osoby zainteresowane mogą do nas dołączyć. Informujemy też, że na niżej podanych stronach internetu można znaleźć wydawnictwa naszej Akademii Pokoju omawiające powyższą tematykę.

Tylko od naszego wspólnego działania zależy będzie osiągnięcie celu!

JULIUSZ WASIK

www.germany.net/teilnehmer/knsm/101/121591/index.htmlhttp://republika.pl/pac_akademio

SZANOWNA REDAKCJO!

CZY TO JEST SPRAWIEDLIWE?

Zwracam się do Was z prośbą o wydrukowanie tego listu, który jest moim wielkim osobistym problemem, ale rzuca też cień na działalność naszej rajgrodzkiej administracji. Otóż informuję, że w dniu 9.12.1999r. złożyłem w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie podanie o zamianę mego mieszkania na mieszkanie po P. Brzezickich, którzy mieli się w niedługim czasie wyprowadzić. W odpowiedzi na moje podanie otrzymałem ustną odpowiedź od przewodniczącego Komisji Mieszkaniowej, a zarazem zastępcy burmistrza Rajgrodu, P. Kuczyńskiego Ja-

rosława, że mieszkanie to jest już „zaklepane”, jak się wyraził, dla P. Sobolewskiego Krzysztofa. Nie będę dalej opisywał swoich perturbacji z urzędnikami, bo to opisałem w podaniu do Urzędu miasta z dnia 29 czerwca 2000 r.

W chwili obecnej państwo Brzeziczcy opuścili interesujące mnie mieszkanie i czego się dowiadam?.. Oczywiście tego, że mieszkanie jest w dalszym ciągu „zaklepane” dla P. Sobolewskiego Krzysztofa, który ma jakoby cięższe warunki mieszkaniowe niż ja...

Szanowna redakcjo! Pytam się, czy to jest sprawiedliwe i uczciwe? Jak może ktoś, pełniący ważne funkcje społeczne, używać wyrażenia „zaklepane”. Jak może Komisja Mieszkaniowa przyznać komuś mieszkanie zaocznie, bez stwierdzenia, w jakich warunkach żyją obie starające się o to samo mieszkanie rodziny? Jest to temat bardzo istotny nie tylko dla mnie ale i dla całej społeczności. Powstaje podstawowe pytanie: czy to jest sprawiedliwe? Jak można porównywać czyjeś warunki mieszkaniowe, nie sprawdzając najpierw tych warunków? Otóż oświadczam: Pan Sobolewski ma metraż rzeczywiście mniejszy od mojego, ale posiada w mieszkaniu, choćby najmniejszym, wodę bieżącą i ubikację oraz centralne ogrzewanie. Ja natomiast, mieszkając na pierwszym piętrze z trójką dzieci, posiadam co prawda nieco większy metraż, jednak bez bieżącej wody, ubikacji i centralnego ogrzewania. Proszę sobie wyobrazić moją rodzinę, pięcioosobową, która musi wszelką wodę, do mycia, picia, prania, kąpieli targać ze studni w podwórku na pierwsze piętro i wnosić ją z powrotem. Nie będę chyba wylewał jej przez okno. Proszę też wyobrazić sprawy bardziej przyziemne – fizjologiczne. Mając trójkę dzieci łatwo można sobie wyobrazić mnie lub żonę, biegających z nocnikami z pierwszego piętra i z powrotem. Nie mogę przecież wypędzić małego dziecka w środku nocy na podwórko, żeby zrobił siku. Przepraszam za dosadność, ale chyba tylko tak mogę dotrzeć do niektórych sumień. Dlatego twierdzenie, że Pan Sobolewski jest w gorszej sytuacji mieszkaniowej, niż ja, jest dla mnie śmieszne i żalodne.

Proszę uprzejmie redakcję o wydrukowanie tego listu, może da on do myślenia tym, którzy wybierają naszą miejscową władzę i powierzają ją w ręce takim ludziom, którzy nie kierują się zwykłym zdrowym rozsądkiem i uczciwością, tylko sobie wiadomymi celami. Dla mnie ich działanie jest co najmniej niejasne.

WIESŁAW MOCZYDŁOWSKI

ROZWÓJ GOSPODARCZY NADLEŚNICTWA RAJGRÓD

W dniu 10 listopada 2000 r. w Nadleśnictwie Rajgród odbyła się II Komisja Techniczno – Gospodarcza w sprawie opracowania wytycznych do planu gospodarki leśnej na przyszły okres gospodarczy. Okresem gospodarczym w nadleśnictwach jest dziesięciolecie. Kierownictwo Nadleśnictwa Rajgród, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku oraz przedstawiciele Generalnej Dyrekcji z Warszawy, a także przedstawiciele: wojewódzkich struktur ochrony środowiska z Białegostoku, z Biebrzańskiego Parku Narodowego, władz samorządowych z Grajewa i z Rajgródu, stowarzyszeń społecznych ze Szczuczyna i z Rajgródu uczestniczyli w jednej z najważniejszych komisji zatwierdzającej gospodarkę leśną na najbliższe dziesięć lat. Prowadzącym II KTG był mgr inż. Piotr Zbrożek zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród – inż. Marek Mądrzak przedstawił analizę gospodarki przeszłej za lata 1990-1999. Zwrócił uwagę, że wszelkie porównania nie mają sensu, ponieważ w roku 1994 Nadleśnictwo Rajgród przekazało Biebrzańskiemu Parkowi Narodowemu ponad 17 tys. ha lasów. Obecnie Nadleśnictwo Rajgród składa się z dwóch obszarów leśnych: obręb Grajewa – 14952 ha (w tym lasy niepaństwowe 6252 ha), obręb Rajgród – 4887ha, (w tym lasy niepaństwowe 1519ha). Ogólnie można powiedzieć, że Nadleśnictwo Rajgród zajmuje powierzchnię 12068 ha, ponadto sprawuje nadzór nad lasami niepaństwowymi, których powierzchnia wynosi 7771 ha. W skład obrębu Grajewa wchodzi leśnictwa: Ruda, Podlasek, Białaszewo, Przechody, Jabłonka, Kędziarowo, Żebry, Ławsk, Szczuczyn, Grajewa. W skład obrębu Rajgród wchodzi leśnictwa: Belda, Przejma, Kosówka.

W Nadleśnictwie Rajgród dominującym gatunkiem drzewa jest sosna, która zajmuje 71,18 % powierzchni lasów; ponadto inne gatunki zajmują: brzoza – 12,81%, olcha – 9,79%, świerk – 2,87%, dąb – 2,40%, osika – 0,64%, modrzew – 0,18%, topola – 0,07%, jesion – 0,06%.

Plan zagospodarowania lasu szczegółowo omówił mgr inż. Andrzej Leonowicz – kierownik Brygady Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej – oddział w Białymstoku. W Nadleśnictwie Rajgród lasy gospodarcze zajmują powierzchnię 8427,88ha. Lasy ochronne razem zajmują powierzchnię 2386,27 ha; w tym: ochronne miejskie – 43,67 ha, lasy ochronne ze względu na ostoje zwierzyny chronionej – 657 ha, lasy ochronne ze względu na ochronę wód – 1685,60 ha. Ponadto: rezerваты zajmują powierzchnię 192,86 ha.

Przyjęto ogólny plan zakładający pozyskanie drewna w lasach gospodarczych. Wiek rębny sosny w obrębie Grajewa

wynosi 100 lat, a w obrębie Rajgród 120 lat. Podkreślono, że w nadleśnictwie jest największa powierzchnia lasu w wieku średnim (40 – 60 lat).

Obecny na posiedzeniu starosta Henryk Poślednik przedstawił projekt ogrzewania Grajewa drewnem opałowym (brzoza, olcha, akacja). Wstępne sondáže przeprowadzono ze specjalistami ze Skandynawii, gdzie odpowiednie piece funkcjonują z powodzeniem i dostarczają niezbędnej energii cieplnej. Wstępnie szacuje się, że na potrzeby ogrzania Grajewa należałoby pozyskać nawet ok. 60 tys. m³ drzewa. Problem sprowadza się do tego, że w Nadleśnictwie Rajgród głównym gatunkiem jest sosna, której nie da się spalać w omawianej technologii. Ideą ogrzewania Grajewa drewnem jest założenie wykorzystania naturalnego surowca znajdującego się na tym terenie. Duże pieniądze, wydawane na ogrzewanie miasta, nie trafiałyby na Śląsk i do pośredników, a zostawałyby w tym samym

powiecie. Dodatkowym atutem byłaby ochrona środowiska – radykalne zmniejszenie emisji do atmosfery spalin i dymów pochodzących z węgla kamiennego.

Reprezentując miejscowy samorząd gminy Rajgród, Janusz Sobolewski – członek Zarządu Miejskiego podkreślił dobrą współpracę Nadleśnictwa Rajgród z władzami samorządowymi. W opracowanym planie zagospodarowania lasu wskazał na możliwość większego i skuteczniejszego zagospo-



darowania terenów leśnych znajdujących się między Jeziorem Rajgrodzkim a jeziorem Dreństwo i od szosy z Woźnejwsi do Elku a Rajgrodem i Rybczyną. Zagospodarowanie to powinno uwzględniać szczególnie intensywną penetrację turystów zwłaszcza w okresie letnim. Znajduje się w tym rejonie kilkadziesiąt domków letniskowych i ponad 10 ośrodków wczasowych. Ponadto J. Sobolewski zwrócił uwagę, że coraz więcej rolników w gminie Rajgród ma poważne problemy z ekspansją bobrów, które praktycznie „wchodzą” do Rajgródu. Innym poważnym problemem jest brak uregulowań prawnych zabraniających ogradzania prywatnych działek leśnych ogrodzeniami, nawet z betonowych elementów. „- Jaką atrakcyjnością będą nasze tereny - zapytał J. Sobolewski, - skoro nad Jeziorem Rajgrodzkim będziemy mieli płoty ogradzające działki leśne i prawie wchodzące w jezioro?” W odpowiedzi na to pytanie obecny na posiedzeniu prezes Towarzystwa Miłośników Szczuczyna, Czesław Nikliński, zaprotestował twierdząc, że własność prywatna jest świętą i nie można zabronić ogradzania własnych posesji, nawet jeżeli są to działki leśne. Takie działki są bardzo atrakcyjne i napędzają koniunkturę gospodarczą gminy. Po-

HISTORIA PARAFII I SANKTUARIUM W RAJGRODZIE

c. d.

Matka Boska w parafii Rajgród czczona była od wieków. Inwentarium parafialne z 1650 r. podaje spis licznych wotywnych przedmiotów składanych przed obrazem Maryi. Wymieniony też jest Jerzy Rydzewski, który jako nawiedzony ofiarował liczne srebra. W XVIII w. przy obrazie Matki Bożej wisiały setki tabliczek srebrnych, różańców, sznurów pereł, pierścionków, zausznic, nóżek, rączek itp. W dniu 10 lipca 1794 r. kiedy to Prusacy rozbili pospolite ruszenie i opanowali Rajgród, z miasta wywieźli 80 wozów łupów. Z pewnością nie oszczędzili również kościoła. Spisy z pierwszych lat XIX w. zajmują znacznie mniej miejsca. W tych inwentariach obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej posiada już srebrną sukienkę i jest zasłaniany. Po przeniesieniu obrazu do nowego kościoła w 1913 r. zasłoną jest obraz Matki Boskiej wręczającej Św. Dominikowi różaniec (obraz bardzo stary). Od 1958 r. zasłoną obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej jest obraz Maryi jako dziewczynki ze swoją matką Św. Anną.

Stare opisy parafialne podkreślają przywiązanie parafian do Matki Boskiej. Od 1717 r. przez prawie dwa stulecia w parafii istniało Bractwo Różańcowe. W 1782 r. Pius VI nadał parafii dwa odpusty: Św. Kazimierza i Pańskie Przemienienie. Pod koniec wieku XIX Leon VII zezwolił na odpusty: Przemienienie Pańskie, Narodzenie NMP, Niepokalane Poczęcie, Oczyszczenie, Zwiastowanie, Wniebowzięcie, MB Różańcowej, Św. Kazimierza, Św. Stanisława i Św. Piotra i Pawła. W okresie międzywojennym obchodzono już tylko trzy odpusty. Po roku

1945 obchodzi się tylko Przemienienie Pańskie (6 sierpnia) i Narodzenie NMP (8 września). W przeszłości tłumy wiernych przybywały nawet z dalszych stron na odpust Przemienienia Pańskiego, ciągnęli nawet Mazurzy z pobliskich Prus. Obecnie również w tym dniu świątynia wypełnia się po brzegi. Tradycyjnie zapala się świecę przed obrazem Przemienienia i idzie się z nią w ofierze dookoła ołtarza głównego. To przed wizerunkiem Rajgrodzkiej Pani wierni wznoszą modlitwy do Boga. Proszą o pośrednictwo do Najwyższego zanosząc najszybsze prośby. Wiele matek ofiarowuje swoje niemowlęta i starsze dzieci. One to potem każdego roku przybywają aby w Przemienienie Pańskie złożyć ofiarę. Znane są uzdrowienia, które dokonały się za przyczyną Matki Boskiej Rajgrodzkiej właśnie w odpust Przemienienia. Dlatego to obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej uchodzi za cudowny. Przed tym obrazem odprawiał mszę św. kardynał Karol Wojtyła późniejszy Papież Jan Paweł II, który w dniach od 28 lipca do 4 sierpnia 1974 r. przebywał nad Jeziorem Rajgrodzkim. Ten tygodniowy pobyt na pięknej ziemi rajgrodzkiej musiał wywrzeć istotne wrażenie, skoro przy każdej nadarżającej się okazji Ojciec Święty o tym przypominał. Kiedy w 1983 r. nowoprzybyły Biskup Łomżyński ks. dr Juliusz Paetz wyznaczył sanktuarium w Rajgrodzie jako miejsce pielgrzymkowe w diecezji, przypominał zebrany w kościele, że przed jago wyjazdem z Watykanu papież podkreślił, iż został posłany do diecezji, w której znajduje się Rajgród i wspaniała świątynia z wizerunkiem Matki Boskiej. Jakże donośnie

zabrzmiły słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas IV pielgrzymki do kraju w Łomży w dniu 5 czerwca 1991 r.:

„Zanieście moje pozdrowienie i błogosławieństwo do Waszych domów, środowisk, do Waszych parafii. A nie zapomnijcie też o jeziorach, przynajmniej o Rajgrodzkim. (...)”. Na łomżyńską wizytę Ojca Świętego parafia Rajgród przygotowała dar w postaci albumu „MATKA BOSKA NA ZIEMI RAJGRODZKIEJ”. Album oprawiony w złotą okleinę zawierał tekst historyczny o Rajgrodzie i parafii Rajgród (autorstwa Janusza Sobolewskiego i Zygmunta Tarnackiego), który stylowym odręcznym pismem napisała Barbara Gajdzińska. Ponadto kilkadziesiąt barwnych fotografii rajgrodzkiego sanktuarium, Rajgrodu i okolic wykonanych przez Janusza Karwowskiego. Stronę tytułową i dedykacyjną zaprojektował i wykonał Jan Tarnacki. Dar ten z inicjatywy i pod kierunkiem ks. proboszcza Kazimierza Gackiego przygotowali i wykonali członkowie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

Kościół w Rajgrodzie i parafia była w przeszłości świadkiem licznych uroczystości o wymiarze patriotyczno-religijnym. Doniosłe były przedwojenne uroczystości z okazji 60 rocznicy powstania styczniowego. Szczególne poruszenie wywołała uroczystość, która mimo zabiegów ze strony władz bezpieczeństwa odbyła się w dniu 14 sierpnia 1977 r. Rajgrodzki kościół wypełnił się po brzegi wiernymi wśród których wielu przywdziało na ramię biało-czerwone opaski z literami AK. Zgromadzili się wierni synowie tej ziemi, którzy na Grzędach - Czerwonym Bagnie stoczyli bój 8 września 1944 r. Wówczas to nastąpiło uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej waleczne czyny konspiracyjnego 9. pułku strzelców AK. Mszy św. przewodniczył ks. bp Mikołaj Sasinowski. Obecnych było wielu gości, wybitnych działaczy AK, jak chociażby płk Władysław Liniarski ps. „Mścisław” - komendant Okręgu Białostockiego, płk Dziarmaga-Działyński, który wygłosił okolicznościową mowę historyczną nacechowaną akcentami lokalnymi. Fundatorem okolicznościowej tablicy wykonanej z brązu był ks. Stanisław Kossowski ps. „Korwin” - adiutant „Mścisława”.

c.d.n.

JANUSZ SOBOLEWSKI

→
naddo C. Nikliński zwrócił uwagę, że zakaz wjazdu do lasu samochodem osobowym jest poważnym utrudnieniem dla emerytów, którzy często tylko w ten sposób, mogą podjechać na grzyby czy jagody. Leśnicy potwierdzili, że taki zakaz istnieje i jest przestrzegany. Zakaz wjazdu do lasu będzie obowiązywał, ponieważ współczesne samochody osobowe posiadają katalizatory spalin, które rozgrzewają się do temperatury +300°C i kontakt leśnej ściółki z nagrzanym do tej temperatury elementem pojazdu powoduje natychmiastowe zapalenie się poszycia leśnego.

Prezes Towarzystwa Miłośników Rajgrodu – Zygmunt Tarnacki przedstawił wiele przykładów świadczących o pozytywnej współpracy Towarzystwa z Nadleśnictwem Rajgród. Od 1996 r. dofinansowywane są „Rajgrodzkie Echa” i inne wydawnictwa wydawane przez TMR.

Ogólnie Nadleśnictwo Rajgród uzyskało wysoką ocenę (dobry z plusem) za dotychczasową działalność. Dziękując za ta dobrą notę, nadleśniczy Marek Mądrzak, powiedział, że pracownicy Nadleśnictwa Rajgród dolożą wszelkich starań, aby w przyszłości była ona jeszcze wyższa.

J.S.

Cz. VII c.d.

WSPÓŁPRACA NKWD Z ABWEHRĄ I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

Wyjątkowy zbrodniarz Heydrich

Reinhardt Heydrich miał 34 lata gdy został generałem SS i zastępcą Hommlera. Był to mężczyzna o szerokim i wysokim czole, niewielkich, niespokojnych oczach, chytrych jak u zwierzęcia i niesamowitej sile. Tak mniej więcej wspomina Heydricha jego podwładny, również generał SS - Walther Schellenberg. Mówi o nim w swym pamiętniku, że był niezwykle arogancki, wyniosły, o lodowatym spojrzeniu i napawał lękiem każdego, kto miał z nim do czynienia. Heydrich miał umysł liczącej maszyny, nikomu nie wybaczał przewinień i nikomu niw okazywał łaski. W przeszłości był oficerem marynarki wojennej, ale za niemoralne czyny, nie liczące z godnością oficera, został wyrokiem sądu honorowego wydalony z korpusu oficerskiego marynarki wojennej. Dzięki swojej narzeczonej został przedstawiony Himmlerowi, któremu przypadł do gustu, a przedstawiając jemu propozycję organizacji służb bezpieczeństwa został powołany do struktur SS - do SD, gdzie szybko piął się w górę.

Jak powszechnie wiadomo, Heydrich zorganizował wielką prowokację przygotowując materiały o rzekomym spisku marszałka Tuchaczewskiego, który rzekomo zamierzał odsunąć od władzy Stalina. Te dokumenty miały świadczyć, że Tuchaczewski jest agentem Abwehry. Konsekwencje tego szatańskiego planu spowodowały śmierć około 35 tysięcy ważnych oficerów Armii Czerwonej, w rezultacie czego utraciła ona swoje walory bojowe. To on zorganizował słynną prowokację antypolską w postaci napadu kryminalistów przebranych za żołnierzy polskich na radiostację w Gliwicach, która posłużyła Hitlerowi za rozpoczęcie agresji na Polsce, w czasie której agresji Heydrich brał w niej czynny udział jako lotnik. Tenże Heydrich nadzorował akcję porwania z terytorium Holandii dwóch oficerów wywiadu brytyjskiego, którzy od chwili objęcia władzy przez Hitlera organizowali przeciwko niemu opozycję w Niemczech i werbowali wśród niej swoich agentów. Porwanie to miało miejsce tuż nad granicą holendersko-niemiecką 9 listopada 1939 roku w miasteczku Venlo, w kilka dni po nieudanym zamachu na Hitlera. Miał on miejsce w Monachium. Führer był przekonany,

że do zamachu przyłożyli ręki oficerowie wywiadu brytyjskiego. Akcja porwania udała się. Jej główny wykonawca Walther Schellenberg otrzymał Krzyż Żelazny i awans generalski. Wzrosły wtedy akcje Heydricha. Jako zastępca Himmlera został sekretarzem stanu, a więc ministrem. Nie zamierzał na tym poprzestać. Widział siebie na miejscu swego szefa. W kartotekach Heydricha znalazły się informacje o każdym Niemcu mającym ponad 18 lat. Szperał we wszystkich dokumentach, w których poszukiwał informacji obciążających jego szefów i towarzyszy partyjnych. Podejrzewał Canarisa o tajne kontakty z Anglikami, ale nie miał na to niezbitych dowodów. Canaris wyczuwał te zabiegi Heydricha, ale w jednej z rozmów oświadczył jemu, że ma na niego "papiery" świadczące niezbicie, że w Heydrichu płynie znaczny procent krwi żydowskiej, co w nazistowskich Niemczech równało się śmierci w obozach koncentracyjnych. Canaris oświadczył, że owe papiery zdeponował w Szwajcarii u osób, które w groźnej dla niego sytuacji ze strony Heydricha opublikują je. Od tej chwili powstał między Canarisem i Heydrichem prawdziwy pakt o nieagresji. Suess - Heydrich, bo tak się właściwie nazywał (jego ojczym miał typowo żydowskie nazwisko Suess i był ślusarzem) mógł marzyć o przyszłych zaszczytach. W opinii społecznej miasta Halle ojciec Heydricha był również żydowskiego pochodzenia. W wieku 37 lat Heydrich wyznaczony został przez Hitlera na urząd protektora Rzeszy na obszar Czech i Moraw, co oznaczało w praktyce sprawowanie władzy przez Rzeszę nad państwem czeskim. Stał się więc praktycznie głową państwa czeskiego. Od września 1941 roku rozpoczął sprawowanie swojej władzy w Pradze na Hradczanach. Co było powodem wyznaczenia Heydricha na ten urząd? Po agresji niemieckiej na ZSRR i stosunkowo dużych stratach w sprzecie bojowym Wehrmachtu, Czechy stały się względnie bezpiecznym obszarem przemysłu zbrojeniowego, nie zagrożonym nalotami lotnictwa brytyjskiego i sowieckie-

go. Musimy wiedzieć, że w tym czasie fabryki czeskie produkowały 1/3 czołgów dla Wehrmachtu, 1 ciężarówkę i 40% ręcznych karabinów maszynowych. Wiele niemieckich fabryk produkujących broń przeniosły się z zachodnich obszarów Rzeszy do bezpiecznego obszaru Czech. Bezpieczeństwo spokojnej produkcji sprzętu bojowego było dla Rzeszy wprost bezcenne dla prowadzenia wojny. Ale był to tylko pobożne życzenie Niemców. Zorientowali się szybko, że robotnicy czescy dokonują sabotażu w produkcji, która stale maleje, że płoną składy paliwa, przecinane są linie telefoniczne, że jest uszkodzany transport kolejowy itd., itp.

Agenci niemieccy ustalili, że 21 października 1941 r. ma rozpocząć się w Czechach powszechny strajk, którego skutki mogą być dla frontu wschodniego katastrofalne. A więc Hitler postanowił, że należy tam wysłać "człowieka o żelaznym sercu" - Heydricha. Zastosowany przez niego bezlitosny terror w stosunku do czeskiej inteligencji zjednął mu przydomek "rzeźnika Pragi" zaś robotnicy czescy otrzymali te same przywileje jakimi cieszyli się Niemcy. Zwiększono im racje tłuszczu i papierosów, udostępniono domy wypoczynkowe, przemęczonych wysyłano na kuracje do uzdrowisk. Te i inne przywileje dla robotników sprawiły, że zaczęli oni współpracować z Niemcami. Wskaźniki produkcji zaczęły szybko wzrastać. Czarnorynkowi handlarze, bez względu na to czy byli Czechami, czy też Niemcami, stawiani byli przed doraźnymi sądami i rozstrzeliwani. Heydrich zrobił kolejny krok; uzyskał zgodę Hitlera na występowanie Czechów z wnioskami o zaliczanie do narodowości niemieckiej oświadczając, że każdy: "kto produkuje czołg dla niemieckiej armii powinien mieć szansę czerpania satysfakcji ze świadomości, że robi to dla swojego kraju". Wielu Czechów aprobowało to rozwiązanie zmieniając typowe nazwiska czeskie na niemieckie. Ludzi stawiający do tego czasu opór Niemcom, czescy patrioci,

stawali się kolaborantami.

Ten sukces Heydricha stał się przyczyną jego klęski. Wywiad brytyjski donosił Churchillowi o takim negatywnym zjawisku, jakie zaistniało w Czechach. Czeski rząd Benesza, urzędujący w Londynie, zaczął tracić na dotychczasowej dobrej opinii, jaką mieli o nim alianci. Należało tę opinię poprawić, a to mogło stać się przez likwidację Heydricha. Byłby to wstrząs w całej podbitej Europie. Przerzucona grupa czeskich spadochroniarzy brytyjskim samolotem, dokonała zamachu na Heydricha w dniu 27 maja 1942 r. w wyniku którego ranny Heydrich zmarł w szpitalu w dniu 4 czerwca. Dwa dni przed jego śmiercią do umierającego przybył Reichsführer SS - Himmler. O czym rozmawiali, nie wiemy, ale pewne jest, że śmierć Heydricha przyjął spokojnie, a nawet z ulgą, bowiem obawiał się swego zastępcy. Gdyby nie zamach, Heydrich pełniłby nowe obowiązki. Miał wyjechać do Belgii i okupowanej Francji, zniszczyć tam ruch oporu, a także działać jako kurator rządu Vichy (francuski rząd w strefie nie okupowanej). Odetchnął również Schellenberg - generał policji i SS, ten, który porwał z terytorium Holandii dwóch brytyjskich oficerów wywiadu, który otrzymał również zadanie porwania na terytorium Portugalii księcia Windsoru - byłego króla Wielkiej Brytanii - Edwarda VIII. Książę miał być przywieziony do Niemiec i wykorzystany w interesach polityki Hitlera. Akcja nie udała się. Heydrich, którego obawiali się bonzowie partyjni III Rzeszy, był jedynym zbrodniarzem, którego ukarano w czasie wojny śmiercią, ale nie spowodowała ona jakichś zmian, jakiegoś pożytku. Czesi nie zbuntowali się i dalej współpracowali z Niemcami, produkcja zbrojeniowa wzrastała, a z zakładów czeskich szły na front dobre działa samobieżne i inna broń. Anglicy twierdzą, że przez pozostałą część wojny współpracowało z Niemcami 65% Czechów, inni mówią o 85%. Za śmierć Heydricha zamordowali Niemcy 5000 obywateli Czech.

W zakończeniu naszej charakterystyki zbrodniarzy z Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy pragnę przedstawić osobę jeszcze jednego arcyzbrodniarza, jakim był szef Gestapo - Heinrich Müller, nazywany szyderczo - Gestapo-

Müller. Nazywany takim szyderczym przewiskiem był Heirich (Heini) Gestapo-Müller zbrodniarzem, który wzbudzał strach nawet wśród najbliższego otoczenia Hitlera. W Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy rządził bezwzględnie IV departamentem. Na czele poszczególnych komórek w tym departamencie oraz w terenie stali dawni policjanci, członkowie SS posiadający w swoim fachu wiedzę i doświadczenie, często po ukończonych wyższych studiach. Heini kierował departamentem od 1936 r. aż do ostatnich dni Rzeszy. Wszystko, co wiąże się z nazwą Gestapo było jego dziełem. W I wojnie światowej był monterem lotniczym, odbył kurs latania i od 1917 r. był pilotem w lotnictwie bojowym. Po wojnie wstąpił do policji i rozmiłował się w tym zawodzie. W wieku 20 lat był już radcą kryminalnym. Wyczuł sytuację polityczną w Niemczech i wstąpił do SS, awansując kolejno do stopnia pułkownika (Standanterführera). Po dojściu do władzy Hitlera zawzięcie tropił wrogów NSDAP, co zwróciło nań uwagę Himmlera i Göringa. W taki oto sposób został szefem powstającej zbrodniczej organizacji - Tajnej Państwowej Policji. Po zajęciu Austrii w 1938 r. przez Hitlera pod hasłem: "Jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz" (ein Volk, ein Reich, ein Führer), Gestapo dokonało w Austrii masowych aresztowań, aby wynik plebiscytu społeczeństwa austriackiego zadowolili Hitlera. Po tym plebiscycie Austria przestała istnieć jako niepodległe państwo i jako "Marchia Wschodnia (Ostmark) stała się prowincją Rzeszy. Gestapo, SS i SD znane są jako organizacje stosujące terror na obszarach podbijanych przez Wehrmacht. Im gorsze stawało się położenie III Rzeszy w toku wojny, tym bardziej rozrastało się Gestapo, które w 1943 r. liczyło ponad 40 tysięcy pracowników. Po zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 r. do ataku na spiskowców, oprócz SD, ruszyło Gestapo. Czteryosobowa komisja Gestapo prowadziła istne polowanie na przeciwników wodza. Wyłapano 5 tysięcy osób, mniej czy więcej związanych ze spiskiem. Kilkunastu oskarżonych z marszałkiem Witzlebenem na czele powieszono na hakach rzeźnickich. Marszałka Erwina Rommla zmuszono do zażycia trucizny, a wielu innych popełniło samobójstwo przy aresztowaniu - jak np.: marszałek Runstedt i marsza-

lek von Kluge. W ostatnich dniach III Rzeszy Hitler wezwał do swego bunkra swego szwagra - Generała SS Fegeleina. Było to, kiedy dowiedział się o zdradzie Himmlera, który według komunikatu radia aliantów w dniu 28 kwietnia 1945 r. zaproponował im kapitulację III Rzeszy. Fegeleina nie było na kwaterze. Hitler zlecił Müllerowi odnalezienie jego i doprowadzenie do bunkra. Fegelein odnaleziony przez Müllera został rozstrzelany. Pod jednym budynkiem w Berlinie znaleziono zwłoki Müllera i dokument osobisty bez jego fotografii. Domniemane zwłoki zbrodniarza pochowano na cmentarzu, a zaraz po wojnie stanął na jego grobie pomnik. We wrześniu 1963 r. otwarto grób Müllera i zbadano kości. Okazało się, że należą one do różnych osób. Arcyzbrodniarz zatarł za sobą wszelkie ślady.

A co stało się z jego mocodawcami?

Himmler, aresztowany przez aliantów, popełnił samobójstwo przegryzając pastylkę cyjanku potasu. Göring uczynił to samo w czasie procesu zbrodniarzy hitlerowskich w Monachium. 20 kwietnia 1945 r. obydwa - Himmler i Göring, po złożeniu Hitlerowi życzeń z okazji jego 56 rocznicy urodzin, opuścili Berlin. Göring udał się do południowych Niemiec, skąd 23 kwietnia zawiadomił wodza, że jako jego zastępca zamierza przejąć całą władzę w Rzeszy "z całkowitą swobodą działania w kraju i zagranicą". O Himmlerze pisałem, że proponował aliantom pokój. 29 kwietnia Hitler sporządził testament, w którym napisał: "Wyrzucam przed moją śmiercią z Partii dotychczasowego marszałka Rzeszy Hermana Göringa i pozbawiam go wszelkich praw, które mogłyby wynikać z Dekretu z 29 czerwca 1941 r. oraz z mojego oświadczenia w Reichstagu w dniu 1 września 1939...

Wyrzucam przed moją śmiercią z Partii, oraz wszystkich innych urzędów państwowych dotychczasowego przywódcę SS Rzeszy i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Heinricha Himmlera" (najwierniejszego z wiernych - tak o nim mówiono). Pozostała po tych zbrodniarzach pamięć wskazująca na nich jako na zbrodniarzy ludzkości.

c.d.n.

plk dr w st. spocz.
JAN ORZECHOWSKI

UWAGA – ALKOHOLIZM! • UWAGA – ALKOHOLIZM!**SPOJRZENIE WSTECZ**

W historii naszego narodu masowe pijaństwo, zwane później „rozpijaniem narodu” zaczęło się kształtować na przełomie wieku XVIII i XIX a wyraźnie zarysowało się w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Złożyło się na to wiele przyczyn, z których najważniejsze przedstawiają się następująco:

- rozbiory i upadek aspiracji niepodległościowych. Można tu mówić o swoistym załamaniu się ducha narodu (powstanie kościuszkowskie, epopeja napoleońska, Królestwo Kongresowe, powstanie listopadowe),
- narastające trudności przy sprzedaży zboża do krajów zachodnich; przyczyną tego był ogólny wzrost kultury rolnej i granice celne na Wiśle, głównym szlaku transportowym.
- upowszechnianie uprawy ziemniaka – podstawowego taniego surowca do wyrobu alkoholu,
- ulepszenie technologii wyrobu i destylacji okowity,
- wykorzystanie przez właścicieli majątków prawa propinacji (obowiązku zakupu piwa przez poddanych) przy sprzedaży wódki,
- proalkoholowa polityka trzech mocarstw rozbiorowych, które zgodnie dążyły do wyniszczenia narodu polskiego.

W latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku zaczęły się krystalizować ruchy na rzecz gruntownego abstynencji i trzeźwości. Inicjatywa w tym zakresie z reguły wychodziła od duchownych kościoła rzymskokatolickiego. Ruch kościelny, zwany ruchem „Bractwa Trzeźwości” znalazł poparcie w działaniach oświeconej części społeczeństwa, a w późniejszym okresie w ruchach politycznych (ruchy ludowe w Małopolsce, PPS w Królestwie i na terenach wschodnich, ruch odrodzenia gospodarczego na ziemiach zachodnich). Ta zgrana działalność obejmująca dzieci, młodzież i dorosłych stosunkowo szybko dała pozytywne wyniki. Spożycie alkoholu w przeliczeniu na czysty spirytus i głowę mieszkańca w skali roku wynosiła w latach 1870-1875 ponad 9 litrów, w przededniu I wojny światowej obniżyło się do połowy. Pomimo wojny i wynaturzeń z nią związanych spadek ten utrzymał się w okresie II Rzeczypospolitej, aby osiągnąć w latach 1932-33 spożycie w wysokości 0,7-0,9 litra na mieszkańca. Było to w historii naszego kraju najniższe spożycie alkoholi. Rzecz oczywista, że obok dobrze przemyślanego systemu wychowawczego – oświatowego, działalności Kościoła, dużą rolę odegrały też poczynania organizacji świeckich. Przyczyniły się do tego układy prawne, organizacyjne i zagadnienia ekonomiczne (kryzys i twarda waluta). Wszystkie te czynniki w pewnym zakresie działały w sposób zsynchronizowany, powodując zmniejszenie się konsumpcji. Tuż przed II wojną światową nastąpił wzrost spożycia (1938 – 1,5 litra spirytusu na mieszkańca). Był to wynik polityki skarbowej budżet państwa uzyskiwał bowiem z monopolu spirytusowego około 10,9 % wpływów. Zliberalizowano więc rygory prawne dotyczące sprzedaży alkoholu, w pierwszym rządzie piwa. Piwo zaś stanowi wyjściowy element zwiększenia sprzedaży wszystkich alkoholi w perspektywie czasu.

Okres II wojny światowej to czas upowszechniania pijań-

stwa. W ten sposób okupant dążył do wyniszczenia Polaków i innych narodów słowiańskich. W pierwszych latach po wyzwoleniu brak było wiarygodnych materiałów ilustrujących rozmiary sprzedaży rynkowej. Pierwsze pochodzą z 1950 r. w tym roku sprzedaż rynkowa wynosiła 3 litry spirytusu na mieszkańca w skali roku, była ona o 100% wyższa niż w 1938 r. pomiędzy 1950 a 1979 r sprzedaż rynkowa alkoholu, traktowana przez GUS jako spożycie, wzrosła z 3 do 8 l na mieszkańca. W roku 1986 spożycie rejestrowane wyniosło około 7,1 litra, a łącznie (rejestrowane + nierejestrowane) około 9 litrów na mieszkańca, przy przyjęciu, że dostawy nierejestrowane wynoszą tylko 20 % sprzedaży rynkowej.

Przytoczone liczby, jak się wydaje, stanowią dolną granicę zjawiska. Niektórzy bowiem znawcy zagadnienia twierdzą, że nielegalna produkcja „bimbru” sięga 40% sprzedaży rynkowej. Podają oni, że w latach 1982-86 spożycie wszystkich alkoholi łącznie wynosiło około 10 l spirytusu rocznie na mieszkańca. Odpowiada to 50 półlitrowym butelkom wódki o mocy 40% w skali roku.

Liczba potencjalnych konsumentów jest niższa od liczby mieszkańców kraju. Po odliczeniu więc dzieci i młodzieży do lat 16, połowy młodzieży w wieku 16-18 lat oraz osób w wieku lat 65 i więcej pozostaje około 23 mln. osób. Te osoby można nazwać potencjalnymi konsumentami. Jeżeli z tej liczby wyeliminuje się abstynentów, osoby pijące okolicznościowo, osoby chore i inne grupy ludzi nie hołdujących nadmiernemu spożyciu alkoholi okaże się, że pozostaje grupa ponad 5 mln. Będą to pijacy (ok. 4 mln) i alkoholicy (ok. 1 mln). Grupę tę charakteryzują następujące okoliczności:

- są to w przewadze (93-90 %)młodzi mężczyźni, w wieku 18-29 lat, uczęszczający do szkół, zakładający rodziny, pracujący;
- liczba kobiet jest jeszcze stosunkowo niewielka, choć od kilku lat wyraźnie występuje wzrost liczby kobiet chorych na chorobę alkoholową, albo korzystających z izby wytrzeźwień. Stanowi to dodatkowy element zagrożenia rozwoju rodziny.

Wydatki globalne ludności na zakup napojów alkoholowych systematycznie rosną. Następstwa pijaństwa i alkoholizmu były już wiele razy relacjonowane, nie ma więc powodu aby jeszcze raz omawiać je szczegółowo. Można jednak przypomnieć, że odbijają się one na zdrowiu poszczególnych osób, ich życiu rodzinnym (zwłaszcza sprzyjają rozwodom i wykołajeniu dzieci), życiu społecznym (wykroczenia, przestępstwa, prostytutka, narkomania są zwykle powiązane z używaniem i nadużywaniem alkoholu), zjawiskach ekonomicznych, o czym już wspomniano. Być może, że nagminne pijaństwo przyczyni się do fizycznego wyniszczenia narodu. Przykładem takiego działania są losy Indian z USA, którzy wyginęli nie tyle na skutek bohaterkich czynów traperów, ile działań handlarzy sprzedających wódkę.

Nie budzi wątpliwości fakt, że straty wywołane pijaństwem i alkoholizmem przewyższają wpływy (zyski) z tytułu produkcji i sprzedaży alkoholi.

Na podstawie:

Od A do Z o pijaństwie Stanisława Akolińskiego

WALNE ZEBRANIE TMR

W dniu 17 listopada 2000 r. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Zebranie miało charakter sprawozdawczo-wyborczy. Członków stowarzyszenia, zebranych w sali kominkowej, przywitał prezes Zygmunt Tarnacki. Przewodniczącym zebrania wybrano Wojciecha Więckowskiego, a protokolantem Janusza Sobolewskiego.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa w 1999 r. przedstawił prezes Zygmunt Tarnacki. Dorobkiem roku poprzedniego są dwie pozycje książkowe: ks. Stanisława Kossakowskiego "Byłem adiutantem 'Mściława" i Heleny Zimińskiej "Jezioro Rajgrodzkie i okolice. Waleory turystyczno-krajoznawcze". W 1999 r. wydano 12 numerów "Rajgrodzkich Echa" o łącznej ilości stron 228. Ponadto, na zlecenie Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przygotowano do druku i wydano książkę "Alkohol - a nasze życie". Na podkreślenie działalności w 1999 r. zasługuje duża ilość udzielonych informacji osobom studiującym lub poszukującym swych korzeni. Ci ostatni należeli do drugiej lub trzeciej generacji tych, którzy w pierwszej połowie XX wieku opuścili Rajgród.

Sprawozdanie za rok 1999 przyjęte zostało bez zastrzeżeń jednogłośnie.

Sprawozdanie finansowe za rok 1999 przedstawiła skarbnik Barbara Jankowska. W sprawozdaniu wykazano wszystkie źródła finansowania Towarzystwa: dotacje, darowizny, składki, umowy, dochody z własnej działalności gospodarczej. Określone też zostały wydatki dotyczące działalności statutowej.

Sprawozdanie zostało przyjęte bez zastrzeżeń.

Skarbnik Barbara Jankowska przedstawiła projekt uchwały Walnego Zebrania dotyczący przeznaczenia zysku wypracowanego w Towarzystwie w roku 1999. Jednogłośnie postanowiono przeznaczyć zysk na dalszą działalność statutową.

Janusz Sobolewski przedstawił bieżącą działalność Towarzystwa. Przypomniał, że w roku 2000 Towarzystwo podjęło szereg ważnych inicjatyw: opracowanie i zainstalowanie w internecie strony poświęconej gminie Rajgród, wykonanie projektu i wybudowanie tarasu widokowego na Górze Zamkowej, który podczas koronacji obrazu Matki Bożej

Rajgrodzkiej posłużył jako ołtarz polowy, wytyczenie (wspólnie z Biebrzańskim Parkiem Narodowym) szlaku rowerowego prowadzącego z Rajgrodu do Grząd, współorganizowanie pobytu w Rajgrodzie grupie 95 Izraelitów pochodzenia rajgrodzkiego. W działalności wydawniczej podkreślił, że prowadzone są zaawansowane prace nad wydaniem drugiego tomu Zabytków ziemi łomżyńskiej autorstwa Jerzego Rudnickiego oraz książki zawierającej szereg prac magisterskich dotyczących ziemi rajgrodzkiej, m. in.: Jadwigi Protko i Eugeniusza Bućko. W roku 2000 ukażą się

Zebrani zgłosili 9 osób do składu Zarządu. W jawnym głosowaniu wybrano następujący skład Zarządu:

Zygmunt Tarnacki, Maria Zimińska, Krzysztof Kalinowski, Helena Zimińska, Maria Fliszewska, Krzysztof Mroziewski, Barbara Jankowska, Jan Tarnacki, Zbigniew Poniatowski.

Zebrani w wyniku jawnych i demokratycznych wyborów wybrali również Komisję Rewizyjną w Składzie:

Helena Milewska, Irena Czerwionka, Wojciech Więckowski

W przerwie Walnego Zebrania odbyły się pierwsze posiedzenia nowych władz Towarzystwa. Zarząd ze swego grona wybrał Prezydium w składzie:



drukami: "Błękitna Dama" autorstwa Henryka Milewskiego, angielskie tłumaczenie przewodnika "Jezioro Rajgrodzkie i okolice" autorstwa Heleny Zimińskiej i drugie wydanie "Jesienią" - tomiku poezji autorstwa Stefani Matysiewicz. W przygotowaniu kolejny tomik poezji Jana Tarnackiego. Janusz Sobolewski przedstawił dwa kolorowe numery "Rajgrodzkich Echa", jakie zostały wydane w bieżącym roku. Niestety, ze względów finansowych, nie stać Towarzystwa na wydawanie "Rajgrodzkich Echa" w kolorze.

Przewodniczący zebrania - Wojciech Więckowski poinformował zebranych, że zgodnie ze Statutem minęła kadencja obecnego Zarządu TMR i Komisji Rewizyjnej. W wyniku głosowania jednogłośnie ustalono, że w skład nowego Zarządu wejdzie 9 osób, a Komisja Rewizyjna składać się będzie z trzech osób.

Zygmunt Tarnacki - prezes, Helena Zimińska - zastępca prezesa, Maria Fliszewska - sekretarz, Barbara Jankowska - skarbnik.

Komisja Rewizyjna ze swego grona wybrała przewodniczącą: Irenę Czerwionka.

W sali kominkowej TMR od kilku lat funkcjonuje galeria fotograficzna, w której cykliczne wystawy organizuje Klub Fotograficzny FOTART. Aktualnie zebrani mieli możliwość obejrzenia wystawy Janusza Karwowskiego "Rajgród i okolice." W indywidualnych i grupowych rozmowach autor zdjęć udzielał informacji o swych pracach. Janusz Sobolewski poinformował zebranych, że Janusz Karwowski ostatnio uzyskał honorowe wyróżnienie (wraz z trójką in-

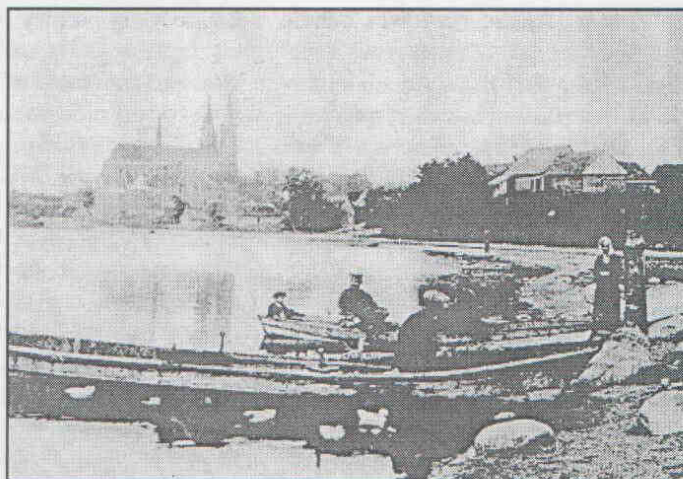
cd. na str. 20

RAJGRÓD W STAREJ FOTOGRAFII

23 października 2000 r. p. Donata Godlewska z Łomży przekazała naszemu Towarzystwu sześć fotografii Rajgrodu z okresu I wojny światowej. W załączonym liście napisała: "W Rajgrodzie mieszkałam z rodziną w latach 1936-37, w domu p. Chrzanowskiej, który stał w pobliżu zejścia do jeziora, niedaleko kościoła. Ojciec mój pracował w Rajgrodzie jako felczer weterynarii i oglądacz mięsa."

Dom p. Chrzanowskiej - obecnie organistówka, w której mieszka kościelny z rodziną.

W zbiorach TMR mamy już kilkanaście archiwalnych fotografii Rajgrodu. Zwracamy się z apelem do wszystkich, którzy posiadają stare zdjęcia o ich udostępnienie. Planujemy wydać publikację (książkę-album) prezentującą Rajgród i jego mieszkańców w starej fotografii. Po wykonaniu kopii stare zdjęcia zwracamy właścicielom.



cd. ze str. 19

WALNE ZEBRANIE TMR

nych Polaków) na międzynarodowym przeglądzie slajdów.

Janusz Sobolewski zaprezentował sześć zdjęć archiwalnych Rajgrodu wykonanych w okresie I wojny światowej. Najprawdopodobniej były wykorzystane jako niemieckie widokówki frontowe. Na jednej z nich jest nadruk świadczący o tym, że wykonał je Fritz Krauskopf z Królewca. Zdjęcia przekazała Towarzystwu Donata Godlewska z Łomży, która w latach 1936/37 mieszkała w Rajgrodzie.

Wojciech Więckowski przedstawił tekst satyryczny dotyczący zmian mentalności w dobie przemian ustrojowych. Wzbudził powszechny podziw za autorstwo i gromkie oklaski za wykonanie.

Janusz Sobolewski przedstawił zebraniem inicjatywę, która powstała w TMR i określona została hasłem "Program Góra Zamkowa". Zakłada on gigantyczne (jak na skalę gminy i powiatu) przedsięwzięcie:

1. Kompleksowe wykopaliska archeologiczne Góry Zamkowej celem:
 - pozyskanie trwałych elementów (zabytków archeologicznych) kultury jaćwieskiej;
 - odtworzenie struktury architektonicznej budynków i budowli grodu znajdującego się na majdanie góry;

- zabezpieczenie i skatalogowanie wydobytych zabytków kultury.

2. Utworzenie muzeum kultury jaćwieskiej w Rajgrodzie:

- nawiązanie współpracy z Muzeum Okręgowym w Białymstoku (wydziałem archeologii);
- ustalenie docelowej lokalizacji obiektu muzeum;
- ekspozycja wszystkich dostępnych zbiorów; zarówno pozyskanych w trakcie wykopalisk jak i dotychczas zmagazynowanych w muzeach.

3. Całościowa rekonstrukcja grodu Jaćwingów:

- opracowanie projektu rekonstruowanego obiektu na podstawie badań archeologicznych określonych w pkt. 1;
- prace budowlane.

Następnie Radosław Poślednik (inicjator przedsięwzięcia) poinformował członków Walnego Zebrania, że nawiązał kontakty z małżeństwem pp. Jaskanis, którzy w 1969 r. przeprowadzili sondażowe wykopaliska archeologiczne na Górze Zamkowej w Rajgrodzie. obecnie powstaje opracowanie tych wykopalisk, które w najbliższych miesiącach ukaże się drukiem. Prof. Jaskanis - dyrektor Państwowego Muzeum Archeologiczne-

go w Warszawie mocno zainteresował się pomysłem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Program Góra Zamkowa pozytywnie został zaopiniowany przez samorząd gminy Rajgród władze samorządowe powiatu grajewskiego. Wdrożenie realizacji programu wymaga ogromnych środków finansowych, których należy szukać w unijnych programach pomocowych. Radosław Poślednik poinformował, że nawiązał kontakt z warszawskimi archeologami, którzy proponują w przyszłym roku organizację festynu archeologicznego w Rajgrodzie. zebrani przychylnie ustosunkowali się do takiego pomysłu. Janusz Sobolewski proponował, aby od przyszłego roku organizować Dni Rajgrodu, komasując w terminie trzeciej dekady czerwca szereg imprez kulturalno - rozrywkowych.

Burmistrz Zygmunt Dziądziak podkreślił efektywną działalność Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Zauważył, że stowarzyszenie zyskało odpowiednie miejsce i prestiż społeczny dzięki sukcesywnej, wieloletniej pracy. Szczególne osiągnięcia wydawnicze i szeroko prowadzona promocja miasta i gminy stawiają Towarzystwo Miłośników Rajgrodu w ścisłej czołówce stowarzyszeń regionalnych w województwie podlaskim.

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Filiszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mrozewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037